PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIŚ 6 STRON | Wyd. A | Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 297 (1716 — Rzeszów, czwartek 16 grudnia 1954 r.

Statek „Gdynia" powrócił z próbnego rejsu

GDAŃSK (PAP). W nocy z dnia 13 na 14 grudnia br. wrócił ze swej pierwszej podróży s/s „Gdynia" — piękny statek o nośności 5000 tonn, zbudowany przez gdańskich stoczniowców. Był to próbny rejs, podczas którego budowniczowie sprawdzali funkcjonowanie maszyn i przyrządów.

Dalsze załogi zakładów pracy meldują o wykonaniu planu rocznego

(e) Z Zarządu Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Artykułów Gospodarstwa Domowego „Arged" w Rzeszowie donoszą o 100,2 proc. wykonaniu rocznego planu obrotu towarowego w dniu 10 grudnia br. Do przodujących hurtowni należą: Hurtownia nr 1 w Rzeszowie i nr 4 w Krośnie.

Do przedterminowego wykonania planu, a tym samym lepszego zaopatrzenia rynku w artykuły gospodarstwa domowego przyczyniły się również dostawy z produkcji ubocznej WSK Rzeszów oraz Rzeszowskich Zakładów Przemysłu Terenowego.

* * *

(e) Pracownicy Składnicy Rejonowej Przemysłu Chemicznego w Rzeszowie wykonali w dniu 9 grudnia br. zadania planowe na rok 1954.

Wiele zależy od pierwszych sesji rad narodowych

Jeszcze jedno zwycięstwo Frontu Narodowego odniesione w ostatnich wyborach, to przede wszystkim zwycięstwo naszego socjalistycznego budownictwa. W toku przedwyborczej dyskusji, zarówno programy FN, jak i kandydaci wysunięci przez komitety, uzyskały ogólne poparcie obywateli. Zaufanie, jakim obdarzeni zostali przez społeczeństwo nowowybrani radni, zobowiązuje ich do poświęceń, do uczciwej i sumiennej pracy.

Z radą narodową, z jej działalnością związane są pragnienia, potrzeby i dążenia każdego człowieka pracy.

Dlatego nowowybrane rady narodowe, jako rzeczywisty gospodarz terenu, jako organ władzy państwowej, poprzez który lud sprawuje władzę — od pierwszego dnia swej działalności nastawić się muszą na doskonalenie pracy masowo-organizacyjnej, na umiejętne wiązanie się z organizacjami, z komitetami Frontu Narodowego, na wciąganie do współpracy coraz liczniejszego aktywu społecznego. To wszystko pozwoli radom przyciągnąć do rządzenia cały ogół społeczeństwa, a to z kolei stanowi źródło sukcesów w rozwiązaniu przez rady narodowe zadań wskazanych przez II Zjazd Partii.

Działalność nowowybranych rad narodowych rozpoczną pierwsze, uroczyste sesje, które w naszym województwie odbędą się w okresie do dnia 23 grudnia, a które zapoczątkuje w dniu dzisiejszym sesja WRN. Punktem wyjściowym dla obrad sesji będzie podsumowanie wyników kampanii wyborczej. Dorobkiem kampanii wyborczej jest opracowanie programu gospodarczego i kulturalnego rozwoju terenu. Kampania wyborcza dała nowowybranym radom liczne uwagi, podsunęła wiele bolączek i potrzeb terenu, ujawniła braki i słabości w pracy dotychczasowych rad oraz aparatu państwowego i gospodarczego.

Trzeba na pierwszej sesji ocenić te głosy, omówić w referacie wynikające z nich zadania dla rady, dla wszystkich jej członków, dla poszczególnych komisji. Ze szczególną uwagą potraktować należy te głosy, które dotyczą wadliwej pracy dotychczasowych rad, które wskazywały na ich zbiurokratyzowanie, częstą bezmyślność i kumoterstwo.

Te zasadnicze sprawy winien obejmować referat. Chodzi również o to, by radni w dyskusji, w oparciu o głosy wyborców, pogłębili je i rozwinęli.

Na pierwszych sesjach rady wybiorą prezydia, jako swoje organa wykonawcze i zarządzające oraz stałe komisje rad, które będą niosły pomoc radom w ich praktycznej działalności, pomoc w organizowaniu mieszkańców do praktycznego włączenia ich w zarządzanie sprawami terenu. Aby zatem wielką siła komisji rad była wykorzystana, trzeba już na pierwszej sesji wziąć pod uwagę nie tylko to, że radni powinni stanowić ich trzon, że przy proponowaniu radnego do określonej komisji należy kierować się jego zainteresowaniami, ale przede wszystkim pierwsze sesje muszą wskazać nowowybranym prezydiom ich obowiązki w udzielaniu komisjom wszechstronnej, codziennej pomocy. Zacząć należy od zapoznania przewodniczącego i członków komisji z pracą rad, z zadaniami i metodami pracy komisji.

Wspólnym więc zadaniem dotychczasowych prezydiów i komitetów FN jest tak przeprowadzić pierwszą sesję rady, aby jej przebieg i wyniki odpowiadały zarówno wadze decydowanych spraw, jak i uroczystości chwili. Sesje te obok tego, że ustalą konkretne programy działania rady, powołają prezydium i komisję, mają ugruntować zrodzoną w kampanii wyborczej świadomość, że rady narodowe — to władza ludu dla ludu.

Dzień naszego województwa

◆ Masy pracujące realizują zobowiązania przedwyborcze

◆ Edmund Chadam, Włodzimierz Marszałek, Józef Ryś lekceważą obowiązkowe dostawy żywca

◆ Młodzież dla uczczenia II Zjazdu ZMP

Chłopi współzawodniczą w wykonywaniu swoich zobowiązań

(i) Masowo podejmowali chłopi Rzeszowszczyzny zobowiązania przedwyborcze.

Do współzawodnictwa przedwyborczego przystąpiło 71.354 chłopów z 735 gromad. Już 33.370 chłopów zameldowało o realizacji zobowiązań zespołowych i indywidualnych.

Pomyślnie realizowane są zobowiązania w powiecie dębickim. 2.100 chłopów wzięło tu udział w likwidacji odłogów, 2.308 zakontraktowało rośliny przemysłowe, a 3.974 pracowało przy naprawie dróg gromadzkich.

W powiecie sanockim na 590 zobowiązań, dotyczących wyrównania zaległości towarowych i finansowych wobec państwa, 516 już zrealizowano.

Kolejarze realizują swoje zobowiązania

Zespół napraw rewizyjnych parowozów, wykonał już planowe zadania w 97 proc. a ostatnie parowozy znajdujące się w remoncie w najbliższych dniach opuszczą rzeszowską parowozownię.

Załoga działu rewizji okresowych wagonów towarowych, która roczny plan wykonała o 45 dni przed terminem i pracuje już na poczet ostatniego roku planu 6-letniego, wykonała dodatkowo 2 naprawy wagonów.

Pracownicy warsztatu parowozowni wykorzystali 260 kg materiału odpadowego, kuźni — 340 kg starej taśmy resorowej, którą użyli do napraw resorów.

Zespół pracowników napraw bieżących wagonów skrócił czas postoju wagonów w naprawie o 45 proc.

Rewidenci wagonów i ślusarze stacji Rzeszów i Rzeszów—Staroniwa naprawili metodą Ryżkowskiego 1.492 wagony bez wyłączenia z ruchu.

ZMP-owcy z Dęby witają II Zjazd ZMP oszczędnościami w produkcji

Zetempowcy koła nr 6 sumiennie wykonują swoje postanowienia dotyczące oszczędności gazu. W miesiącach ostatniego kwartału zamiast 117 tys. m3 gazu zużyli przy produkcji 45 tys. m3. Wartość tego zobowiązania wyniesie w skali rocznej 864 tys. m3 zaoszczędzonego gazu.

Młodzieżowa brygada koła ZMP nr 7 postanowiła do 28 bm. wykonać miesięczny plan produkcyjny. Do dnia 13 bm. wykonali już 92 proc. grudniowego planu. Zobowiązanie swoje wykonają przed terminem.

Młodzieżowcy z Fabryki Maszyn w Glinniku wykonali swoje zobowiązania w 90 proc.

Zetempowska brygada wydziału obróbki mechanicznej postanowiła w okresie IV kwartału wykonywać swoje dzienne zadania w 200—220 proc. Zobowiązanie swoje wykonuje w 96 proc.

Młodzieżowa brygada wydziału montażowego już w dniu 10 bm. zameldowała o całkowitej realizacji zadań produkcyjnych na IV kwartał br. Zobowiązanie wykonała przed terminem.

Najlepsi w zawodzie

cieśla **F. Fejkiel**
monter **J. Filip**
kowal **F. Łuszczki**

(i) W podsumowaniu wyników współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie na szczeblu budów, ZBM Rzeszów, Zarządu Głównego w Warszawie itp na okres III kwartału w skali krajowej w resorcie budownictwa, miano najlepszego cieśli uzyskał ob. **Franciszek Fejkiel** z ZB-3. W III kwartale wykonał on 231 proc. normy.

Równocześnie za najlepszego montera samochodowego uznano ob. **Józefa Filipa** pracownika Bazy Transportu w Rzeszowie.

Na koniec VI miejsce w skali krajowej jako najlepszy kowal uzyskał ob. **Franciszek Łuszczki** z Bazy Sprzętu. Tak wysokie wyróżnienia uzyskało Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Rzeszowie po raz pierwszy Świadczą one o wydatnie podnoszącym się poziomie pracy Zjednoczenia.

Rozliczyć się z państwem

Meldunki o realizacji obowiązkowych dostaw z powiatów województwa rzeszowskiego donoszą o złym i lekceważącym stosunku niektórych chłopów do obowiązkowych dostaw.

Tak więc w powiecie Brzozów w gminie Dynów do chłopów zaniedbujących dostawy m. in. należą **Edmund Chadam** zalegający 145 kg żywca, **Włodzimierz Marszałek** 133 kg żywca, **Michał Chadam** z Bartkówki 133 kg, **Józef Ryś** 125 kg żywca.

Podobnie w powiecie rzeszowskim. Do wsi, w których należycie idzie dostawa zaliczyć można Załęże, Palikówkę, lecz są gromady takie jak Słocina, Malawa, Krasne, w których jest jeszcze dużo zalegających z obowiązkowymi dostawami. **Tadeusz Wesołowski** z Krasnego zalega z dostawą 146 l mleka, Bronisław Wisz — 320 kg ziemniaków, Henryk Nowak — 96 kg żywca.

zapomniał Leja

Powiat łańcucki w dalszym ciągu ma poważne zaległości w obowiązkowych dostawach żywca. Roczny plan wykonano tutaj zaledwie w 80 proc. Najgorzej realizują obowiązkowe dostawy żywca b. gminy: Giedlarowa (69,6 proc.), Ruda Łańcucka (70,5 proc.), Kuryłówka (72,2 proc.).

Władysław Kochman z Żołyni zalega z dostawą 65 kg żywca. Nie pomogły wielokrotne upomnienia. Kochman i teraz nie poczuwa się do tego, aby jak najszybciej spełnić obywatelski obowiązek. Również Franciszek Leja z Żołyni zalega 103 kg żywca. Zapomniał Leja o tym, że jego córka kształci się w Łańcucie... i jeśli w mieście brakuje mięsa, to dla niej i dla jej koleżanek poważna bolączka. Zapomniał Leja, że dzięki zarobkom uzyskiwanym w fabryce w Sarzynie, gdzie pracuje, mógł wybudować piękny murowany dom. Zapomniał Leja o 103 kg żywca, które już nie dziś miał sprzedać państwu. Właśnie takim Lejom i Kochmanom chłopi z b. gminy Żołynia mogą „zawdzięczać", że ich gmina roczny plan dostaw żywca wykonała zaledwie w 76,7 proc.

Leja, Kochman i im podobni zapomnieli o swoich obowiązkach wobec państwa ale niech będą pewni, że każdy uczciwy chłop nie zapomni ich spekulanckich machinacji

Wielkie budowle w Nowej Hucie

Coraz więcej nowoczesnych mieszkań przybywa na osiedlu A-31 w Nowej Hucie. Osiedle A-31 budowane jest metodą kompleksową. Stosuje się tu potokowy system budowy oraz elementy prefabrykowane jak stropy, schody, przedproża itp.

Na zdjęciu: Fragment budowy osiedla. Przy pracy — brygada Józefa Maro.

Fot—CAF

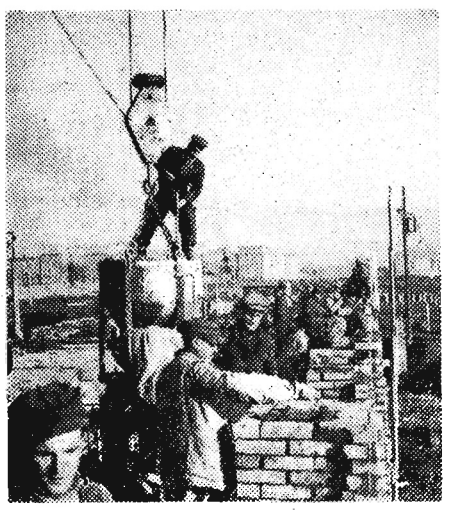

* * *

KRAKÓW—NOWA HUTA Z dnia na dzień rośnie Kombinat im. Lenina wznoszony przy bratniej pomocy Związku Radzieckiego.

Wysoko wznoszą się konstrukcje hal produkcyjnych walcowni-zgniatacza — jednego z najpotężniejszych zakładów tego typu w Europie. Ostatnio budowniczowie tego rejonu zakończyli podstawowe prace i zgłosili gotowość do rozruchu pierwszych urządzeń. Zakończono m. in. montaż zespołu potężnych samotoków — urządzeń do mechanicznego transportu rozgrzanych bloków stali oraz montaż wielkiej klatki roboczej i nożyc do cięcia walcowanego materiału.

Jednym z obiektów rejonu wielkopiecowego huty im. Lenina, na którym koncentruje się obecnie uwaga budowniczych, jest rozmrażalnia wagonów. Zadaniem jej będzie rozmrażanie zamarzniętej i skawalonej rudy w okresie zimowym.

W blisko 130-metrowej długości hali rozmrażalni praca nie słabnie ani na chwilę. Zakończono już układanie torów kolejowych, kończy się montaż pieców i zakładanie całej skomplikowanej aparatury ogrzewczej.

Konkurs

Moja droga do ZMP

Zarząd Wojewódzki ZMP i Redakcja „Nowiny Rzeszowskie" organizują w związku z II Zjazdem Związku Młodzieży Polskiej konkurs na opowiadanie pt. „Moja droga do ZMP".

W konkursie może wziąć udział cała młodzież naszego województwa. Opowiadania konkursowe winny obrazować pracę rzeszowskiej młodzieży na wszystkich odcinkach naszego życia, walkę o umocnienie władzy ludowej, winny pokazywać osiągnięcia i trudności z jakimi młodzież spotykają się na codzień w zakładzie, na wsi, w szkole, w życiu osobistym, jak trudności te przełamują posuwając się naprzód. Pokazywać udział młodzieży w realizacji wskazań II Zjazdu Partii, w zwalczaniu wszelkich przejawów wrogiej działalności, szczególnie na wsi.

Uczestnicy konkursu winni w pracach swoich zwrócić dużą uwagę na moment — jaką drogą doszli do organizacji ZMP, jak organizacja zetempowska pomogła w ich wzroście politycznym i ideologicznym, co jej zawdzięczają, i z drugiej strony jak oni jako członkowie Związku Młodzieży Polskiej pracują w swoim kole, jak pomagają innym w wejściu na tę drogę.

Sądzimy, że w konkursie tym weźmie również szeroki udział młodzież niezorganizowana. Młodzi chłopcy i dziewczęta pozostający dotychczas poza organizacją ZMP nie są przecież od niej odizolowani. Życie, codzienna praca nad realizacją ogólnonarodowego programu wysuniętego przez II Zjazd Partii wspólne dążenia, wspólne pragnienia, by w naszym zakładzie, w gromadzie żyło i pracowało się lepiej, ściśle łączą całą młodzież tak zetempowską jak i niezorganizowaną. Wykazał to szczególnie ostatni okres kampanii wyborczej i przedzjazdowej.

Młodzież niezorganizowana winna również poruszać te same zagadnienia. Pokazywać poza tym jak wygląda praca koła ZMP w jej środowisku, co pociąga ją do organizacji, a co chciałaby zmienić w dotychczasowej pracy w poszczególnych kołach zetempowskich.

Opowiadania konkursowe mogą być opracowywane indywidualnie lub zespołowo, np. przez całe koła, brygady młodzieżowe, zespoły artystyczne. Poszczególne organizacje winny jasno, na przykładach pokazać jak wychowują swych członków, jak pracują z młodzieżą niezorganizowaną przygotowując ją do wstąpienia w szeregi ZMP, a najlepszych zetempowców — do partii. Chodzi tu szczególnie o pokazanie metod i form jakimi poszczególne koła pracują.

Prace konkursowe winny jak najwierniej odzwierciedlać rzeczywistość, winny być pisane szczerze i prosto bez szumnych wstępów i wielkich uogólnień, winny również zawierać wnioski jak usprawnić pracę koła, zespołu, brygady.

Najlepsze opowiadania publikowane będą na łamach „Nowin". Autorzy najlepszych prac konkursowych otrzymają cenne nagrody, które podane zostaną w jednym z następnych numerów.

WARUNKI KONKURSU:

1) W konkursie może brać udział cała młodzież ziemi rzeszowskiej — zetempowcy, członkowie partii, młodzież niezorganizowana;

2) Opowiadanie nie może przekraczać 10 stron maszynopisu.

Prace konkursowe należy nadsyłać do dnia 30 stycznia 1955 r. na adres: Redakcja „NOWINY RZESZOWSKIE" lub: ZARZĄD WOJEWÓDZKI ZMP w Rzeszowie, z dopiskiem na kopercie „KONKURS".

Dziś w numerze:

MARIAN LUŚKIEWICZ: — Pierwsze wnioski

* * *

E. WISZ — Sprawy, które obchodzą nas wszystkich

* * *

(frap) — Spółdzielnia „Pokój" buduje...

List do redakcji

Oszczędzajmy węgiel w cegielniach

(e) Partia i rząd wezwały wszystkich do oszczędności węgla i mobilizacji załóg w tym kierunku. Otrzymane bowiem tą drogą nadwyżki węgla umożliwiają w handlu międzynarodowym uzyskanie cennych dewiz potrzebnych nam na zakup bawełny, wełny, kauczuku, rudy żelaznej, maszyn i urządzeń drogą importu. Dlatego jako palacz dębickiej cegielni pragnę podzielić się moim długoletnim doświadczeniem, które pozwoliło mi uzyskać poważne oszczędności węgla. Apeluję więc do wszystkich palaczy w cegielniach: usprawniajmy wstawkę cegły do wypału w piecu, tak, aby postęp ognia do przodu był jak najlepszy. Przez dobre ułożenie wstawki uzyskujemy nie tylko dobrze wypaloną cegłę, ale również zaoszczędzamy wiele węgla.

Józef Pękala
palacz dębickiej cegielni

Nowa polska obrabiarka

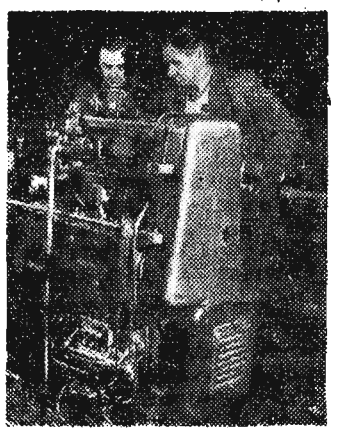

Konstruktor inż. Sergiusz Jastrobow z Fabryki Obrabiarek ZISPO w Poznaniu, laureat Nagrody Państwowej II stopnia, opracował konstrukcję i budowę nowej całkowicie zautomatyzowanej obrabiarki AJ-25. Obrabiarka-automat inż. Jastrobowa jest jedną z najnowocześniejszych maszyn tego typu w świecie.

Na zdjęciu: Inż. Sergiusz Jastrobow i ślusarz-monter — Stanisław Haćkowiak przy obrabiarce AJ-25.

CAF — fot. Baranowski.

Przed konferencją partyjno-ekonomiczną w Zakładach Metalowych w Dębie

Pierwsze wnioski

Dnia 22 października plenum Komitetu Zakładowego PZPR przy Zakładach Metalowych w Dębie podjęło uchwałę o zwołaniu konferencji partyjno - ekonomicznej w grudniu br. Konferencja taka poważnie podniesie całokształt pracy partyjnej w naszym zakładzie, a przez dobre jej przygotowanie będzie można osiągnąć duże efekty ekonomiczne i przede wszystkim wzmocnić organizację i operatywne kierownictwo w procesie produkcji, co szczególnie u nas nie dopisuje.

W OKRESIE przygotowawczym do konferencji partyjno - ekonomicznej nasza organizacja partyjna zdała poważny egzamin. W tym czasie przyjęto w poczet kandydatów naszej partii cztero krotnie więcej pracowników, niż w analogicznym okresie poprzedzającym okres przygotowawczy. Wśród naszej załogi poważnie wzrosła świadomość polityczna i wzmógł się zapał do walki o wykonanie zadań produkcyjnych. Wzrost świadomości wyraża się chociażby w tym, że poszczególni ludzie więcej i śmielej wypowiadali się, krytykowali niewłaściwe metody kierownictwa niż poprzednio. Niejednokrotnie bowiem zdarzało się, że robotnicy składali wnioski oszczędnościowe i racjonalizatorskie, a kierownictwo nie pomagało w ich wprowadzeniu, wychodząc z założenia, że trzeba pilnować wykonania planu, a nie przygotowań do KPE, choć właśnie KPE ma pomóc w wykonaniu planów.

Najpoważniejszym osiągnięciem naszej zakładowej organizacji partyjnej było to, że potrafiła uaktywnić załogę — szeregowych robotników. Poprzez grupy agitatorów i agit-kolektywy na wydziałach, poprzez gazetki, błyskawice i radiowęzeł, podtrzymywano słuszną krytykę w stosunku do kierownictwa poszczególnych wydziałów, krytykowano tych, którzy przyczyniali się do marnotrawstwa materiałów i nieodpowiedniej organizacji pracy w niektórych brygadach i stanowiskach. Jednocześnie wyróżniano i nagradzano tych, którzy przodowali na swoich stanowiskach roboczych i w pracy społecznej.

WZROSŁY SZEREGI PARTYJNE

Poważny przełom nastąpił również wśród naszej kadry inżynieryjno-technicznej. W tym okresie z inteligencji twórczej wstąpiło 8 osób w poczet kandydatów naszej partii. Dało się zauważyć u wielu inżynierów i techników większą troskę o przebieg procesu produkcyjnego. Wielu z nich pomagało robotnikom w opracowaniu ich wniosków, co podnosiło wartość składanego wniosku oszczędnościowego. Np. na wydziale kierownika Krajewskiego brygada inżynieryjno - techniczna pomogła opracować złożony wniosek tow. Cebuli, który początkowo dawał tylko usprawnienie natury BHP, a przez poszerzenia go i zastosowanie ulepszonego wniosku, wzrosła wydajność pracy na tym stanowisku o 12 proc.

Trzeba jednak stwierdzić, że organizacja partyjna niedostatecznie potrafiła dotrzeć do całej kadry inżynieryjno - technicznej, że pozostawiono własnemu losowi pracę takich organizacji, jak NOT i SIMP.

Ogólnie uwidocznił się fakt, że podstawowa większość robotników w całokształcie przygotowań do konferencji mocno wyprzedziła w swym wysiłku kadrę inżynieryjno - techniczną i z drugiej strony w wielu wypadkach krytykowała nieudolne kierownictwo w poszczególnych wydziałach.

ROBOTNICY ZŁOŻYLI 900 WNIOSKÓW

W związku z konferencją robotnicy złożyli około 900 wniosków oszczędnościowych, a łączna suma oszczędności, płynąca z ich zastosowania, wyniesie przeszło dwa i pół miliona złotych w stosunku rocznym. Wyróżnić tu należy towarzyszy Józefa Mączkę — robotnika, który złożył przeszło 10 wniosków, a niektóre z nich dają rocznie oszczędności 100 tys. zł, Gabrielę Oleszek, złożyła ona m. in. wniosek, którego zastosowanie da oszczędności około 96 tys. zł oraz załogę wydziału kierownika Cerkaskiego, która złożyła jedną czwartą wszystkich wniosków w zakładzie i dadzą one w stosunku rocznym około 1 miliona zł oszczędności.

Dodatni wpływ na całokształt naszych osiągnięć miała realizacja zobowiązań dla uczczenia 37 rocznicy Rewolucji Październikowej oraz wyborów do rad narodowych, która ubojowiła naszą załogę, dadała jej hartu, wykazała jej ofiarność i poświęcenie. Tak np. ostatnie dni miesiąca listopada były dowodem bohaterstwa i poświęcenia naszej załogi. Kiedy załamywał się plan listopada, silnie podniosła się intensywność pracy na poszczególnych wydziałach, ambicją załogi było wykonać plan, co osiągnęła, mimo iż teoretycznie wydawało się to niemożliwe.

W CENTRUM UWAGI — RYTMICZNOŚĆ PRODUKCJI

Zaznaczyć należy, że zjawisko nierytmiczności wykonywania planów towarzyszy pracy naszego zakładu od dawna, wynika ono z wadliwej organizacji pracy, wadliwego planowania oraz niedostatecznie operatywnego kierownictwa w wydziałach i zakładzie. Uważam, że sprawa rytmiczności procesu produkcji winna znaleźć się w centrum uwagi naszych obrad na konferencji partyjno-ekonomicznej. Mimo tego, że nasza załoga z taką ofiarnością walczy o plan, jak pisałem wyżej, trzeba widzieć i to, że takie zrywy, zamiast właściwie pojętej wydajności pracy, nie dają właściwego rozwoju produkcji.

Myślę, że konferencja partyjno - ekonomiczna pomoże nam usunąć to wszystko, co było niewłaściwe w pracy naszej organizacji partyjnej, jak również kierownictwa zakładu, że opracuje podstawowe wnioski, jakie wniosła załoga naszego zakładu w okresie przygotowawczym do konferencji oraz podsumuje efekty ekonomiczne i polityczne, aby je dalej rozszerzać.

Jeżeli niedociągnięcia w naszej pracy usuniemy, będziemy mogli szybciej obniżać koszty własne i szybciej podnosić stopę życiową mas pracujących.

MARIAN LUŚKIEWICZ
Zakłady Metalowe
w Dębie

Sprawy, które obchodzą (II) nas wszystkich

W niektórych wioskach np. w Zaborowie (pow. Mielec), Mirocinie, Dębowcu, Nowosielcach, Studzianie, Mokrej Stronie (powiat Przeworsk), Budach Głogowskich, Leśnej Woli (pow. Rzeszów) i wielu innych miejscowościach — chłopi czują się pokrzywdzeni, że gdzie indziej w województwie tylu już mieszkańców korzysta z dobrodziejstw elektryczności a o nich się „zapomina".

Zdarza się, że to tzw. „zapominanie" jest często wynikiem złej gospodarki poszczególnych prezydiów rad narodowych, które, przeprowadzając elektryfikację swojego terenu, kierują się nie wiadomo jakimi przesłankami. I tak np. nie wszyscy mieszkańcy Mokrej Strony w powiecie przeworskim mają w mieszkaniach światło elektryczne ponieważ zelektryfikowano tylko połowę wioski.

Elektryfikując w latach 1948/49 miasteczko Głogów miejscowa rada narodowa pobrała od mieszkańców małego przysiółka, a obecnie ulicy Leśnej Woli pieniądze, które miały być przeznaczone na cele elektryfikacji. Mieszkańcy tej ulicy datków nie żałowali, a równocześnie obiecali dać pomoc przy zwózce słupów, kopaniu rowów i innych pracach związanych z elektryfikacją. Okazało się jednak, że ograniczono się tylko do wytyczenia linii i do wbicia drewnianych kołków. Tymczasem Prezydium MRN w Głogowie umie tylko obiecywać, a nie wyjaśni dokładnie mieszkańcom tej ulicy dlaczego właśnie oni zostali pominięci.

Dlaczego jeszcze nie u nas?

Często jednak po wsiach i miasteczkach toczą się niesłuszne dyskusje. Chłopi nie rozumieją sensu elektryfikacji naszego kraju, która z każdym dniem, miesiącem i rokiem zatacza coraz szersze kręgi.

— Czy my jesteśmy gorsi od tych, którzy mają światło elektryczne? — pytają. Dlaczego tak wolno postępuje ta elektryfikacja?

Okazuje się, że elektryfikacja nie postępuje bynajmniej wolno. W skali krajowej mamy już zelektryfikowanych 14.000 gromad. Natomiast w województwie rzeszowskim w końcu 1954 r. łączna ilość zelektryfikowanych gromad wynosić będzie 269 i 47 PGR. Plan na rok 1955 przewiduje elektryfikację dalszych 42 gromad. Czy to dużo? To jest oczywiście mało w stosunku do istniejących potrzeb i w stosunku do tego, co nasze państwo zamierza zrobić i zrobi. Ale to jest bardzo dużo jeżeli weźmiemy pod uwagę — w jakim czasie to osiągnęliśmy i od czego musieliśmy zaczynać.

W Polsce obszarniczo-kapitalistycznej, w okresie 20-lecia rządów przedwrześniowych zelektryfikowano w naszym województwie zaledwie 1 proc. gromad. Gdyby takie tempo elektryfikacji utrzymano w dalszym ciągu, to światło elektryczne zabłysłoby we wszystkich chatach wiejskich naszego województwa za niecałe 20 setek lat...

Od czego zależy dalsza elektryfikacja

Chłopi tych gromad, którzy domagają się zainstalowania w ich domach światła elektrycznego mają niewątpliwie słuszne żądania, gdyż chcą żyć inaczej niż żyli przed wojną. Ale z drugiej zaś strony muszą sobie zdawać sprawę z trudności, jakie trzeba rozwiązać, by realizować tak wielkie dzieło. To nie jest kwestia jednego miesiąca albo roku..

Aby mogły w naszych domach zabłysnąć żarówki, trzeba mieć nie tylko żarówki i sprzęt elektrotechniczny, ale trzeba również dysponować odpowiednią ilością energii elektrycznej, kabli, masztów, słupów, transformatorów, liczników itp. Całe gałęzie przemysłu muszą na to pracować.

Nasza elektryfikacja jest więc uzależniona od uprzemysłowienia kraju, od dalszego rozwoju naszych hut, kopalń itd.

Decyduje kilka względów

Elektryfikując nowe gromady nie robi się to na chybił trafił, „na oko". O tym, które wsie wchodzą najpierw do planu elektryfikacji decyduje kilka względów. W interesie naszego państwa leży, aby energia elektryczna, która dociera na wieś była w pełni wykorzystana. I to nie tylko do celów oświetleniowych, ale i dla poruszania maszyn, silników elektrycznych itd. Takie wykorzystanie energii zapewnia przede wszystkim duża socjalistyczna gospodarka: państwowe gospodarstwa rolne i spółdzielnie produkcyjne. Dlatego też one mają pierwszeństwo przy elektryfikacji.

Brane są również pod uwagę wnioski o elektryfikację tych wsi, które przodują w wykonaniu zobowiązań wobec państwa, a więc tych, które najbardziej przyczyniają się do tego, aby więcej było fabryk produkujących również na potrzeby wsi. Często jednak jest tak, że są gromady, które dobrze wywiązują się ze swych obowiązków wobec państwa, a na elektryfikację muszą jeszcze czekać. Wchodzi więc tutaj w rachubę m. in. duża odległość od linii wysokiego napięcia. Trzeba więc takie linie budować, a to wymaga dużo czasu i kosztuje znacznie drożej. Niewątpliwie państwo nasze daje dużo na elektryfikację wsi. Musi jednak przy tym baczyć, by starczyło pieniędzy i na szkoły, szpitale, rozbudowę i budowę fabryk itd.

Oczywiście — w dalszym ciągu będziemy elektryfikować poszczególne wioski naszego województwa.

Warto tu wspomnieć o tym, że w najbliższych latach powstanie na Sanie nowa elektrownia, dzięki której będziemy mogli elektryfikować więcej wsi i miasteczek woj. rzeszowskiego. Zależy to niewątpliwie od tego im szybciej będzie się rozwijał nasz przemysł i produkcja rolna, im lepiej i pełniej będzie się wieś wywiązywała ze swych obowiązków wobec państwa i klasy robotniczej.

Kilka słów o oszczędnym gospodarowaniu energią

Podczas długiego okresu jesienno-zimowego dni stają się coraz krótsze. Nic więc dziwnego, że z wczesnym nastaniem zmroku zapalamy światła elektryczne w mieszkaniach, biurach i na ulicach naszych miast.

W tym samym czasie wre wytężona praca w wielu zakładach produkcyjnych, płynie energia elektryczna poruszająca maszyny i urządzenia...

Pomimo tego, że wieczorem elektrownie pracują na pełnych obrotach, w godzinach szczytowego nasilenia zużycia prądu — między godziną 19 a 21 z trudnością mogą nasycić ogromnemu zapotrzebowaniu.

Dlatego też w godzinach wieczornych obowiązuje zakaz używania kuchenek elektrycznych, piecyków, grzejników itp., które pożerają najwięcej energii elektrycznej.

Okazuje się jednak, że zakaz ten nie jest przestrzegany, że mieszkańcy bagatelizują sobie tę sprawę. Bagatelizują ją również niektóre zakłady pracy, włączając w godzinach wieczornych te maszyny i urządzenia, które w tym czasie wcale pracować nie muszą.

Musimy jednak wziąć pod uwagę, że im więcej oszczędzimy energii elektrycznej, tym więcej będziemy mogli przeprowadzić nowych linii we wsiach i miasteczkach naszego województwa. Sprawa dalszej elektryfikacji leży więc i w naszych rękach.

R. WISZ

Słuszna krytyka — właściwe wnioski

W 232 nr naszej gazety z dnia 1 października br. ukazał się artykuł pt. „Organizacja partyjna cukrowni „Przeworsk" nie może tolerować kumoterstwa i pijaństwa". Artykuł powyższy, będąc próbą analizy panujących w cukrowni stosunków, wskazywał na fakty pijaństwa, kumoterstwa, dygnitarstwa — słowem na wszelkiego rodzaju zło, które w zakładzie zaistniało, a co było przeszkodą w rozwijaniu inicjatywy załogi. Zawarta w artykule krytyka dotyczyła przede wszystkim osób sprawujących w cukrowni odpowiedzialne i kierownicze stanowiska.

Wskazywaliśmy następnie, że istnieniu owego zła sprzyja słabość organizacji partyjnej. Jej tolerancyjność, bierność znajdowały uzasadnienie w zabagnieniu i obciążeniu szeregów partyjnych elementem przypadkowym, biernym.

Duża wina leżała także po stronie Komitetu Powiatowego w Przeworsku, jego egzekutywy, która nie okazywała organizacji partyjnej w cukrowni dostatecznej pomocy i opieki. To wszystko wpłynęło na to, że nie była ona rzeczywistym, politycznym kierownikiem zakładu.

Warto przy tym zwrócić uwagę na pierwsze odgłosy, jakie doszły do redakcji po ukazaniu się powyższego artykułu. W pierwszym rzędzie dowiedzieliśmy się, że robotnicy cukrowni artykuł ten przyjęli z ogromnym zadowoleniem. Rzecz zrozumiała — ludzie, o których w nim mówiło się, nie postępowali w myśl żądań i potrzeb robotnika, obca była dla nich troska nad jego pracą, obce były jego kłopoty. Sam fakt, że w dniu tym w kioskach przeworskich zabrakło „Nowin" — jest bezsprzecznie wymowny.

W następnej kolejności od osób krytykowanych, posypały się głosy protestów, wymigiwań i usprawiedliwień. Minęło półtora miesiąca. Dopiero otrzymany odpis pisma przysłanego do Ministerstwa Kontroli Państwowej przez Lubelskie Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego — pozwolił po części dowiedzieć się o wnioskach, jakie zostały podjęte w kierunku likwidacji zakorzenionych tu stosunków, jak też utwierdzić się w przekonaniu co do słuszności zawartej w artykule krytyki. W wyjaśnieniu tym m. in. czytamy: „W wyniku dogłębnej analizy politycznej tamtejszego terenu zostało stwierdzone, że w grę tu wchodzi ostra walka klasowa ludzi o zdecydowanych, trzeźwych i postępowych ideach, z elementem wstecznym, wrogim obecnemu ustrojowi..."

Ostatni nasz pobyt w cukrowni, pozwolił zauważyć, iż od momentu ukazania się powyższego artykułu w zakładzie wiele zmieniło się na lepsze. Zarówno organizacja partyjna jak i dyrekcja z krytyki prasowej wyciągnęły słuszne i głębokie wnioski. Organizacja partyjna zdążyła się już poważnie oczyścić, wykluczając z swych szeregów 16 członków, którzy znaleźli się w partii przypadkowo, którzy szkodzili w realizacji jej polityki. Wykluczony z partii został m. in. były kierownik podwórza — Król, były kierownik oddziału pracy i płacy — Andrusiewicz. Szereg członków partii otrzymało kary partyjne. Na miejsce wykluczonych przyjęto już 5 nowych kandydatów. Uległ zmianie sam skład Komitetu Zakładowego, który w tej chwili pracuje o wiele operatywniej.

Jednym z ważnych wniosków, jaki wyciągnęli członkowie partii na zebraniach oddziałowych organizacji, które poświęcone były omawianiu naszego artykułu, jest prowadzić w zakładzie bezwzględną walkę z pijaństwem, którego rozplenieniu sprzyjała tolerancja i zły przykład ludzi przez nas krytykowanych. Pierwszym przykładem zdecydowanej postawy organizacji partyjnej, wobec tego rodzaju zła, było usunięcie z partii jednego z kierowników działów — Antoniego Marcia, który rozpijał kierowcę wracając razem z nim z terenu w stanie pijanym.

To wszystko znacznie pomogło w ożywieniu pracy partyjnej. Regularniej odbywają się zebrania, bieżąco opłacane są składki członkowskie, a wielu dotąd biernych członków wykazuje coraz większą inicjatywę.

Egzekutywa KP oceniając na swym posiedzeniu sytuację w cukrowni pomogła organizacji partyjnej w ustaleniu słusznych wniosków do dalszej pracy. Rzecz w tym, aby Komitet Powiatowy nie zapomniał, że nie wszystko jeszcze zostało zrobione i aby jego pomoc dla organizacji partyjnej na moment nie osłabła.

Również dyrekcja powzięła zdecydowane kroki, wyciągając surowe wnioski w stosunku do kumotrów, pijaków, ludzi zaniedbujących swą pracę. Ponadto wyciągnięto służbowe konsekwencje w stosunku do kilku osób nie wymienionych w artykule, a których postępowanie niczym nie odbiegało od postępowania osób krytykowanych.

Komitet Powiatowy w przesłanym wyjaśnieniu stwierdza, że artykuł nasz był słuszny i że „w poważnej mierze pomógł KP w zobaczeniu błędów i wyciągnięciu właściwych wniosków dla siebie i organizacji partyjnej w cukrowni. Już w chwili obecnej nastąpiła duża poprawa w pracy zawodowej i partyjnej, dowodem czego jest stałe i systematyczne wykonywanie przez cukrownię planów produkcyjnych w kampanii przerobu buraka oraz poważne osiągnięcia w kontraktacji surowca..."

Osiągnięcia cukrowni „Przeworsk" widoczne są także w trwającym obecnie okresie przygotowań do konferencji partyjno-ekonomicznej, wyrazem czego są liczne podjęte przez załogę zobowiązania produkcyjne, których wykonanie przyniesie dla zakładu 1.100.000 złotych oszczędności.

Organizacja partyjna i dyrekcja Cukrowni „Przeworsk" są godnym przykładem dla niejednej instytucji i zakładu — jak z krytyki prasowej należy wyciągać właściwe wnioski.

Zygmunt Wójtowicz

Umacniajmy jedność narodową wszystkich uczciwych, kochających swój kraj obywateli

Plenarne posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego

WARSZAWA (PAP). 14 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, poświęcone omówieniu wyników wyborów do rad narodowych i dalszych zadań komitetów Frontu Narodowego.

Obradom przewodniczył członek Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki.

Za stołem prezydialnym zasiedli również: prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski, sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — Edward Ochab, prezes ZSL— Władysław Kowalski, przewodniczący CK SD — Wacław Barcikowski, przewodnicząca Zarządu Głównego ZMP — Helena Jaworska, sekretarz generalny CK SD — Leon Chajn, sekretarz NKW ZSL — Aleksander Juszkiewicz, prezes Zarządu Głównego ZSCh — Antoni Korzycki oraz członkowie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego — przedstawiciele wszystkich środowisk naszego społeczeństwa, reprezentanci całego narodu polskiego — działacze polityczni i społeczni, przodownicy pracy z przemysłu i rolnictwa, naukowcy, literaci i artyści, duchowni i świeccy działacze katoliccy.

Witany serdecznymi oklaskami obrady zagaił członek Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki. (Tekst przemówienia podaliśmy w dniu wczorajszym).

Referat, omawiający wyniki wyborów do rad narodowych i dalsze zadania komitetów Frontu Narodowego, wygłosił sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, sekretarz KC PZPR — Edward Ochab.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja.

Dyskusję podsumował sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, sekretarz KC PZPR — Edward Ochab.

Na zakończenie obrad przyjęto uchwałę w sprawie przyznania działaczom Frontu Narodowego dyplomów i wyróżnień. Tekst tej uchwały brzmi jak następuje:

„Plenum Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego wyraża uznanie i podziękowanie wszystkim działaczom Frontu Narodowego za ofiarną pracę społeczną i aktywny udział w kampanii wyborczej do rad narodowych i postanawia przyznać najbardziej zasłużonym dyplomy i wyróżnienia".

Uchwała Plenum OKFN o wynikach kampanii wyborczej do rad narodowych i o dalszych zadaniach komitetów Frontu Narodowego

Wybory do rad narodowych w dniu 5 grudnia 1954 roku ukazały z całą jasnością, jak szeroka i silna jest jedność naszego narodu, budowana wytrwale w ciągu 10 lat Polski Ludowej, pod przewodem klasy robotniczej i jej partii.

Wybory do rad narodowych potwierdziły również tę prawdę, że dla utrwalenia i pogłębienia jedności naszego narodu niezbędna jest rzeczywista aktywność społeczna milionów obywateli-patriotów, niezbędna jest rzetelna współpraca wszystkich kochających swój kraj, uczciwych ludzi — partyjnych i bezpartyjnych — w rządzeniu państwem i w budowaniu Polski socjalistycznej.

Patriotyczna, obywatelska aktywność milionów Polek i Polaków ujawniła się na tysiącach zebrań przed wyborczych, na których wysuwano kandydatów, dyskutowano nad programami wyborczymi, oceniano działalność ustępujących rad narodowych i stawiano postulaty dla nowych rad i radnych.

Nowe rady narodowe zostały wybrane olbrzymią większością głosów oddanych na listy Frontu Narodowego. Przed radami — organami władzy państwowej na swoim terenie, wyposażonymi w zwiększone środki i szersze uprawnienia — stają zadania wielkie, pilne i trudne: realizacja uchwał II Zjazdu Partii, a przede wszystkim szybszy rozwój gospodarki rolnej i podniesienie stopy życiowej ludzi pracy.

Jasne jest, że rady narodowe wtedy tylko podołają zadaniom, gdy pracować będą w ścisłym powiązaniu ze społeczeństwem, opierając się o inicjatywę i pomoc obywateli, poddając się ich kontroli, korzystając z ich krytyki.

Stąd wypływa pierwsze podstawowe zadanie komitetów Frontu Narodowego na najbliższy okres, a mianowicie: organizowanie w oparciu o doświadczenia kampanii wyborczej, systematycznej współpracy ludności z radami i rad z ludnością.

Niezbędny jest aktyw społeczny skupiony przy komisjach rad narodowych; od komitetów Frontu Narodowego wiele zależy, żeby to był aktyw szeroki i pomocny radom.

Drugie podstawowe zadanie komitetów Frontu Narodowego — to dalsze prowadzenie tej pracy politycznej, która rozwijały one podczas kampanii wyborczej do rad narodowych. Jaka to praca i jaki jej cel?

Państwo ludowe jest silne świadomością i aktywnością mas ludowych. Państwo ludowe jest tym silniejsze, im bardziej świadomi, aktywni, samodzielni i śmiali są jego obywatele.

Wyjaśniać obywatelom politykę władzy ludowej, organizować dyskusje o tym, co dzieje się w Polsce i na świecie, mówić nie tylko o naszych niewątpliwych osiągnięciach i o naszych planach, ale również podejmować tematy, które budzą wątpliwości, rozmawiać o naszych trudnościach i brakach, zwalczać wrogą propagandę, złośliwą plotkę, stać się ośrodkiem, gdzie partyjni i bezpartyjni obywatele rozmawiają swobodnie i szczerze o wspólnych całemu narodowi sprawach — oto zadanie KFN, oto ich rola w dalszym umacnianiu jedności narodu, w pogłębianiu demokratyzmu ludowego.

Podstawową formą działalności komitetów Frontu Narodowego winny być takie metody pracy politycznej, jak: agitacja sąsiedzka w mieście i na wsi, oparta na miejscowych materiałach i faktach, jak odczyty i pogadanki w lokalach KFN i świetlicach, spotkania z posłami i radnymi, z przodującymi ludźmi z różnych środowisk, jak rozpowszechnianie broszur i wydawnictw.

Wokół rad narodowych po raz pierwszy wybranych, skupiają się dziś miliony Polek i Polaków, gotowych do urzeczywistnienia programu Frontu Narodowego, za którym naród wypowiedział się w dniu 5 grudnia.

Nowe rady — to potężne narzędzie do wykonania tego programu.

Program ten wykonamy zwycięsko dla dobra Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i wszystkich ludzi pracy, dla utrwalenia pokoju na świecie i niepodległości naszego narodu.

Umacniajmy jedność narodową wszystkich uczciwych, kochających swój kraj obywateli!

Fragmenty referatu sekretarza OKFN, sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Ochaba — wygłoszonego na plenarnym posiedzeniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego

Drodzy przyjaciele!

W dniu 5 grudnia miliony Polaków i Polek, wszyscy rzetelni patrioci polscy, oddali swe głosy na listy Frontu Narodowego w wyborach do rad narodowych wszystkich szczebli.

To wielkie i doniosłe zwycięstwo nasze świadczy o potężnej sile oddziaływania idei Frontu Narodowego na najszersze masy pracujące, które głęboko pojmują i odczuwają jak ważna i niezbędna jest jedność narodu budującego socjalizm, jedność w walce o pokój i szczęście ojczyzny.

Kampania wyborcza wykazała, jak ogromne siły może uruchomić partia robotnicza, jeśli słusznie realizuje założenia sojuszu robotniczo-chłopskiego, jeśli prawidłowo kieruje transmisjami masowymi, jeśli wszechstronnie opiekuje się komitetami Frontu Narodowego i pomaga im, jeżeli należycie zabezpiecza warunki braterskiej współpracy partyjnych i bezpartyjnych robotników i chłopów, inteligentów i rzemieślników, kobiet i młodzieży, w atmosferze wzajemnego zaufania, w oparciu o pracę polityczną, bez wszelkiego administrowania i komenderowania.

Cóż mogli tej naszej zwycięskiej prawdzie przeciwstawić nasi wrogowie, kułacy, spekulanci, wszelkiego rodzaju sługusy i najmici imperialistyczni?

Zarówno oni, jak i ich protektorzy z Bonn i New-Yorku przekonali się raz jeszcze, że w Polsce Ludowej coraz mniej naiwnych znajdują kułackie plotki i coraz bardziej nikłe rezultaty przynoszą antyludowe i antypolskie oszczerstwa, które monopoliści amerykańscy i zachodnioniemieccy próbują rozpowszechniać przy pomocy neohitlerowskich gadzinówek radiowych.

Zaiste mizerny procent odebrali w dniu 5 grudnia panowie Dulles i Adenauer od milionów dolarów wydatkowanych na te gadzinówki.

Podsumowując z dumą wyniki kampanii wyborczej, stwierdzając z radością nowe doniosłe zwycięstwo Frontu Narodowego, winniśmy równocześnie pamiętać, że przed nowymi radami narodowymi stoją nowe, trudne i skomplikowane zadania, których realizacja wymaga również od terenowych komitetów Frontu Narodowego jeszcze większego wysiłku i jeszcze większej aktywności niż w okresie kampanii wyborczej.

Komitety terenowe winny opracować konkretny program dalszego działania w okresie powyborczym, zwłaszcza w dziedzinie współpracy z radami narodowymi dla realizacji programów wyborczych oraz współpracy z ZMP w wielkim dziele wychowywania milionowych mas dzieci i młodzieży w duchu patriotyzmu i moralności socjalistycznej.

Specjalną uwagę należy poświęcić dalszemu rozwinięciu pracy prelegentów i propagandystów, zwłaszcza w dziedzinie problematyki międzynarodowej.

Miliony Polaków i Polek, podobnie jak setki milionów ludzi na całym świecie, z napiętą uwagą śledzą rozwój wypadków międzynarodowych i z głęboką radością witają fakty świadczące o umocnieniu się sił pokoju i postępu, które skutecznie demaskują i krzyżują machinację sił reakcji i wojny.

Konferencja moskiewska, w której obok przedstawicieli bratnich narodów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej uczestniczyli również polscy delegaci na czele z premierem Józefem Cyrankiewiczem, odbiła się szerokim echem we wszystkich krajach świata, a uchwały tej konferencji znalazły pełne poparcie nie tylko wszystkich narodów wyzwolonych z kajdan kapitalizmu, ale również wśród setek milionów ludzi pracy w krajach kapitalistycznych i zależnych.

Układy paryskie, zmierzające do odbudowy zbójeckiego Wehrmachtu pod komendą starych hitlerowskich generałów w służbie monopolistów z Zagłębia Ruhry i zza oceanu są próbą podważenia zasad pokojowego współistnienia narodów, zmierzają do rozpętania sił agresji i wojny, są wyzwaniem, rzuconym narodom obozu pokoju i socjalizmu, są zbrodniczą groźbą, która jak ciemna chmura rzuca ponury cień na życie setek milionów ludzi.

Ale narody Europy i świata, które straciły dziesiątki milionów ludzi w walce z faszyzmem, wiedzą dobrze, czym jest zbójecki Wehrmacht, pamiętają okropności drugiej wojny światowej i nie będą szczędziły sił, aby sparaliżować knowania, które grożą rozpaleniem pożogi trzeciej wojny światowej.

Podżegacze wojenni zdają sobie sprawę z nienawiści narodów do wojny, dlatego też swą zbrodniczą politykę remilitaryzacji Niemiec zachodnich i swe przygotowania do agresji przeciw wolnym ludom Europy i Azji maskują frazesami o rzekomo obronnych i pokojowych celach układów paryskich.

Naród polski stracił z rąk zbirów hitlerowskich około sześciu milionów własnych obywateli, patrzył z sercem ociekającym krwią na niekończące się pociągi zwożące ze wszystkich stron Europy niewinne ofiary tyranii faszystowskiej na zagładę w piecach Oświęcimia, Majdanka i tylu innych obozów śmierci, poznał do głębi, czym jest niemiecki faszyzm i wie doskonale, jaką wagę można przykładać do lirycznych opowieści Heussa i wymownego pana Dullesa o przyszłych zachodnio-niemieckich dywizjach „obrońców prawa i cywilizacji do nonszalanckich zwierzeń Churchilla na temat planów uzbrojenia hitlerowców już w roku 1945, jak również do obłudnych słów i manewrów Mendes-France'a.

Naród nasz nigdy nie zapomni, że ziemia nasza przepojona jest krwią nie tylko polskich patriotów i obrońców wolności, ale również krwią setek tysięcy bohaterskich żołnierzy Armii Radzieckiej, która swym potężnym ramieniem wsparła i zwycięsko rozstrzygnęła walkę wyzwoleńczą naszego narodu.

Znamy dobrze uczucia naszego narodu, rozmawialiśmy w toku kampanii wyborczej z milionami Polaków i Polek, toteż mamy prawo w imieniu narodu polskiego zapewnić narody radzieckie, że Polska Ludowa stanowi niezłomne ogniwo w potężnym i niezwyciężonym obozie pokoju i socjalizmu, na którego czele stoi okryty chwałą **Związek Radziecki** (oklaski).

Przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim jest i pozostanie kamieniem węgielnym naszej polityki.

Szulerzy polityczni wiedzą jednak, że nie tylko naród polski, ale również masy ludowe w krajach imperialistycznych ani słyszeć nie chcą o wojnie, zwłaszcza o wojnie w interesach niemieckich junkrów i militarystów.

Nie trudno też pojąć, dlaczego farbowani „przyjaciele" naszego narodu, czerpiący natchnienie z banków amerykańskich i zachodnio-niemieckich, tak krztuszą się gdy im przyjdzie mówić o polskich granicach, podobnie jak krztuszą się przy odpowiedzi na proste pytanie: kto nasyła do naszego kraju bandy szpiegów, morderców i dywersantów, kto zagrabił polskie okręty, kto więzi i torturuje polskich marynarzy na Taiwanie, kto opłaca pismaków i oszczerców usiłujących obrzucać błotem dorobek ciężkiej pracy naszego narodu, zohydzić ustrój wybrany przez nasz naród, spotwarzyć przyjaciół, a wybielić wrogów naszego narodu.

Wszystkie nikczemne oszczerstwa i podstępne machinacje wrogów imperialistycznych nie potrafią jednak zahamować pokojowej pracy naszego narodu, który silny swą jednością i wsparty o sojusz ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, z ufnością i spokojem patrzy w przyszłość i wytrwale realizuje wytknięte przez II Zjazd PZPR zadanie systematycznego podnoszenia stopy życiowej ludzi pracy w mieście i na wsi.

W obliczu knowań agresorów amerykańskich i zachodnio-niemieckich naród nasz skupi się jeszcze bardziej wokół swego rządu ludowego, rozwinie jeszcze pełniej swą energię twórczą na wszystkich odcinkach budownictwa socjalistycznego, umacniać będzie obronność kraju i pogłębiać przyjaźń z krajami socjalizmu i demokracji ludowej oraz z wszystkimi siłami broniącymi pokoju i postępu na całym świecie, aby zagrodzić drogę siłom agresji reakcji i wojny.

Aktualnym zadaniem komitetów Frontu Narodowego jest szerokie spopularyzowanie uchwał konferencji moskiewskiej, wyjaśnienie na tysiącach zebrań w każdym mieście i w każdej gromadzie, że nasze interesy narodowe są całkowicie zgodne z postulatami konferencji w sprawie pokojowego zjednoczenia Niemiec i rozwiązania wszystkich innych spornych zagadnień europejskich.

Wzmożenie działalności propagandowej komitetów Frontu Narodowego, wykorzystanie w tym celu obok działaczy PZPR, ZSL i SD również najlepszych działaczy i prelegentów bezpartyjnych przyczyni się do dalszego wzrostu aktywności politycznej ludzi pracy, pogłębi w najszerszych masach narodu poczucie jedności woli, jedności w pracy dla Polski Ludowej, jedności w walce o pokój i przyjaźń między narodami.

Niech żyje i zwycięża mężny, miłujący wolność, utalentowany i twórczy naród polski!

Niech żyje i zwycięża wielka sprawa socjalizmu w Polsce i na całym świecie!

Uchwała OKFN o poparciu postanowień konferencji moskiewskiej w sprawie pokoju i bezpieczeństwa w Europie

Naród polski szczególnie ciężko doświadczony w czasie II wojny światowej, z całą mocą protestuje przeciw polityce zagrażającej pokojowi i bezpieczeństwu narodów europejskich.

Dowództwo nad nowym Wehrmachtem mają objąć hitlerowscy generałowie, którzy popełnili najcięższe zbrodnie przeciw naszemu narodowi i innym narodom Europy. Z inicjatywy i przy poparciu amerykańskich kół rządzących znów odradzają się stare, dobrze nam znane, hitlerowskie plany napaści i podboju, grabieży i ludobójstwa.

W obliczu tej zmowy państw zachodnich przeciw pokojowi konferencja moskiewska, zwołana z inicjatywy rządu radzieckiego w porozumieniu z rządem polskim i czechosłowackim, ostrzegła organizatorów wojny przed ciężkimi następstwami ich polityki, nakreśliła program działania w obronie bezpieczeństwa i pokoju w Europie. Konferencja moskiewska wskazała, że w razie ratyfikacji i wprowadzenia w życie układów paryskich o wskrzeszeniu Wehrmachtu podważona zostanie możność rokowań nad nierozstrzygniętymi dotąd problemami europejskimi.

Konferencja moskiewska wykazała raz jeszcze, że istnieje realna możliwość porozumienia się wszystkich państw niezależnie od różnic ustrojowych, że nadal są szanse rozwiązania problemu Niemiec, że tylko system zbiorowego bezpieczeństwa może przekreślić groźbę odrodzenia militaryzmu niemieckiego i zapewnić Europie i światu upragniony przez narody trwały pokój.

Na konferencji moskiewskiej państwa miłujące pokój wykazały gotowość zespolenia wysiłków dla takiego zwiększenia swoich sił obronnych, aby w razie potrzeby udaremnić każdy zamach na pokojowy trud swoich narodów.

Konferencja moskiewska dała dobitny wyraz solidarności wszystkich państw miłujących pokój, unaoczniła z całą mocą narodowi polskiemu wielką i niezbitą prawdę, że Polska nie jest już osamotniona jak w roku 1939, że cieszy się serdeczną przyjaźnią, pomocą i poparciem 900-milionowego obozu pokoju, że sprawa naszego bezpieczeństwa, naszych granic na Odrze i Nysie jest nie tylko sprawą Polski, ale sprawą całego obozu pokoju.

Miliony mieszkańców naszych miast i wsi na licznych masowych zebraniach w pełni poparły uchwały konferencji moskiewskiej, potwierdzając bezsporną prawdę, że pokojowa polityka partii i rządu stanowi wyraz woli całego narodu. Stanowisko to przejawiło się również w powszechnym udziale ludności pracującej w niedawnych wyborach do rad narodowych i głosowaniu na kandydatów i program Frontu Narodowego.

Naród polski ze wszystkich sił wraz z innymi narodami bronić będzie sprawy pokoju. Niestrudzenie i konsekwentnie demaskować będziemy podpalaczy świata i ich złowrogie plany.

Na każdym miejscu i na każdym posterunku doskonalić będziemy naszą pracę, podnosić jej jakość i wyniki, pamiętając, że wzrost sił gospodarczych i kulturalnych naszego kraju jest wkładem w dzieło zabezpieczenia światowego pokoju.

Nasze pokolenie ma przed sobą jasne perspektywy dalszego rozwoju i rozkwitu ojczyzny. Zespalając swoje siły pod sztandarem Frontu Narodowego naród polski umacniać będzie przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, z krajami obozu socjalizmu i ze wszystkimi narodami, walczącymi o pokój — dla zabezpieczenia naszych granic i naszej pokojowej pracy, dla zagwarantowania bezpieczeństwa wszystkim narodom Europy.

Spółdzielnia „Pokój" buduje...

Właściwie jest ona podobna do wielu i niczym istotnym nie różni się od setek innych. Chyba tylko tym, że jest jeszcze bardzo młoda.

Powstawała jak tyle innych w toku ostrej walki klasowej. Sformułowanie często powtarzane, lecz tym nie mniej odpowiadające prawdzie. Bo i w Wysokiej Strzyżowskiej walka klasowa toczyła się i toczy w dalszym ciągu.

Jak zwykle — najbardziej zażartymi przeciwnikami spółdzielczości byli bogacze i kombinatorzy. Nawet tacy którzy zajmowali różne stanowiska w urzędach i instytucjach. Cóż — wiedło im się dobrze, ukrywali i rozkumulowywali ziemie by zbierać plony, a nie płacić podatku, i nie podlegać obowiązkowym dostawom.

Jednakże wiekszość chłopów nie chciała się z tym pogodzić. Zaczęły nadchodzić alarmujące sygnały z Wysokiej do Prezydium PRN i KP w Rzeszowie, że ten i ów ma naprawdę tyle i tyle pola, a podatek płaci tylko z części. Wysłana komisja dokonała pomiarów. Istotnie — okazało się, że ponad 30 mieszkańców Wysokiej miało ukrytą ziemię. Między innymi, tacy jak zastępca przewodniczącego Prezydium GRN ob. Mularz, czy np. Jajuga. Zdemaskowano ich. Warto było posłuchać co potem mówiono (zwłaszcza kobiety) w Wysokiej: to ci bogacze, to ci spekulanci! To my śmy płacili podatki i dawali obowiązkowe dostawy, a oni się wykręcali! No! Nareszcie dobrano się im do skóry i położono kres ich oszustwom!

Otworzyły się ludziom w Wysokiej oczy na wrogą robotę. Biedni zrozumieli, że bogacze oszukują ich że nie ma co wierzyć w ich obłudną gadaninę. Pracujący chłop nie ma wspólnej drogi i wspólnej przyszłości z bogaczem!

Sprawa założenia spółdzielni produkcyjnej w Wysokiej stała się wtedy realna. Było to w pierwszych miesiącach 1953 r.

Spółdzielcy zabrali się do pracy

Spółdzielnia „Pokój" nie jest duża — to trzeba od razu powiedzieć — niecałe 100 ha ziemi i 23 rodziny — około 40 członków. Nie idzie w niej jeszcze wszystko jak należy — to też fakt. Możliwości jednak ma duże i co najważniejsze — spółdzielcy dostrzegają je i zaczynają wykorzystywać. Jedno tylko jest złe i to wyraźnie odbija się na gospodarce młodej spółdzielni — brak odpowiedniej opieki tak politycznej jak i fachowej ze strony — poprzednio PPRN i KP w Rzeszowie, a obecnie w Strzyżowie oraz POM z Godowej. Ale o tym później. A teraz o tym, co robi spółdzielnia „Pokój" w Wysokiej, a czego wiele z naszych spółdzielń na terenie rzeszowskiego — nie robi.

Spółdzielnia „Pokój" buduje! Wykorzystuje się wszystkie kredyty inwestycyjne na budowy gospodarcze. W ubiegłym roku wybudowano dużą murowaną oborę. Obecnie wykończono jej jedną część, gdzie znalazły pomieszczenie konie, bydło, owce i trzoda chlewna. Druga na razie służy jako podręczny magazyn. Wybudowano stodołę, trzeba tylko jeszcze obić jedną ściane deskami. Jednakże zboże i słoma nie moknie już na deszczu w stertach, lecz znajduje się pod dachem. Wykańcza się budowę kurnika, który pomieści około 500 kur i 600 kurcząt. Wybudowano również pierwszą w naszym województwie zarodową fermę nutrii. Prawdopodobnie zdążą spółdzielcy jeszcze w tym roku zakończyć budowę silosów.

Wykorzystują możliwości

No, dobrze — powiedziałby ktoś — ale gdzie tu wykorzystywanie wszystkich możliwości? Przecież na budowy gospodarcze może sobie pozwolić każda spółdzielnia. A jednak w Wysokiej przejawia się to w wyższym niż gdzie indziej stopniu.

Jakiś — nieznający widocznie terenu — technik z wydz. budownictwa zaplanował zbudowanie obory na górze. Byłoby to oczywiście nonsensem. Spółdzielcy więc sprzeciwili się temu. Wchodziła tu w grę jedna ważna przyczyna. Otóż przemyśliwali oni, jakby tu zaopatrzyć oborę w bieżącą wodę. W studni należącej do indywidualnego gospodarza położonej na górze znajdowało się źródło. Wody było tak dużo i pod takim ciśnieniem, że za pomocą rurociągu można ją było doprowadzić do obory. Zrobiono to. Dziś spółdzielcza obora w Wysokiej ma czystą źródlaną wodę na miejscu.

Na tejże samej górze ziemia jest dobra, jednakże uprawa jej jest nieco utrudniona. Spółdzielcy znaleźli więc wyjście — na obszarze około 4 ha założyli sad. Równymi rzędami ciągną się młode drzewka jabłoni i śliw — rośnie przyszłe poważne źródło dochodów dla spółdzielni.

W podobny sposób jak do obory doprowadzono bieżącą wodę do fermy nutrii. Z innego znowu źródła, również znajdującego się na górze, za pomocą rurociągu płynie woda do żeremi nutrii, pozwalając na uniknięcie zbędnej pracy dostarczania jej innymi sposobami np. przez dowożenie. Hodowla nutrii jest niezwykle dochodowa — przynosi spółdzielni niemałe korzyści.

O tym, jak spółdzielcy szukają wciąż sposobu zwiększenia dochodowości gospodarki kolektywnej świadczyć może taka np. sprawa. Nie mają odpowiedniej uprzęży dla koni. Prezydium PRN obiecało im dostarczyć skóry na uprząż. Jednakże po namyśle spółdzielcy zrezygnowali z tej pomocy. — Po co mamy płacić za skórę — mówi przewodniczący tow. Włodyka — kiedy mamy inny sposób na to. Mamy pare skór z dzików. „Wykręcimy" je i będzie uprząż aż miło, a będzie nas to kosztowało grosze. Widać, że spółdzielnia „Pokój" szuka i wykorzystuje możliwości!

Albo fakt, że na 18 ha zasianego obecnie żyta zasiano siewem krzyżowym 14 ha, co gwarantuje urodzaj wyższy co najmniej o 2 q z ha niż przy siewie rzędowym! To jest także dowód, że spółdzielcy z Wysokiej starają się podnieść wydajność swojej ziemi, że idą naprzód z życiem stosując najnowsze zdobycze agrotechniki.

Ale opieka jest potrzebna

A teraz nieco o opiece nad spółdzielnią. Miał miejsce taki wypadek. Część zboża przeznaczonego do siewu przechowywano u przewodniczącego tow. Włodyki, resztę — gdzieś na strychu lub w oborze.

Gdy przystąpiono do siewu — okazało się, że zboże przechowywane na strychu nie powschodziło. Całe szczęście że tylko na 4 ha. Ale gdyby wszystko tam przechowywano? I czy tylko spółdzielcy są za to odpowiedzialni? Owszem — oni w pierwszym rzędzie, ale wina spada także na służbę agronomiczną POM Godowa i PPRN Rzeszów, która nie zbadała warunków przechowywania zboża siewnego.

Nie dopilnowano, by na czas została ukończona budowa silosu, choć kiszonki przecież w dużym stopniu podnoszą mleczność krów. Zapomniano o wysłaniu na kurs syna tow. Włodyki prowadzącego hodowlę nutrii, poprzestając na udzielaniu mu od czasu do czasu doraźnych wskazówek. Spółdzielnia dotąd nie ma magazynu do przechowywania zboża, co przecież jest sprawą ważną i na jego budowę należało położyć nacisk. Brak fachowej pomocy dla księgowej, która nie może sobie poradzić z księgowością. Brak starań o zwiększenie się liczby członków.

Lecz to sa trudności do przezwyciężenia. Najważniejsze zostało zrobione — spółdzielnia „Pokój" zaczyna krzepnąć i rozwijać się.

frap.

Z redakcyjnej poczty

Co na to odpowiedzialne czynniki?

Pracownicy PSS w Przeworsku od dawna marzą o własnej świetlicy, w której mogliby znaleźć kulturalną rozrywkę i pożytecznie spędzić wolny czas. Jednak ciężkie warunki lokalowe okazały się silniejsze niż pragnienie spółdzielców.

Ostatnio, po zamknięciu szkoły metalowej, Miejska Rada Narodowa obiecała salę b. „Gwiazdę", gdzie mieściła się szkoła, oddać PSS -owi na świetlicę. Skończyło się tylko na tej obietnicy Okazało się, że salą zawładnął już Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego, planując uruchomienie w niej zakładu dziewiarskiego. Pracownicy PSS nie załamali rąk i postanowili mimo braku świetlicy organizować zajęcia kulturalno - oświatowe.

Wspólnymi siłami zorganizowano zespół amatorski i już po miesiącu pracy zespół dał pierwszy występ w dniu 21. XI. br. na walnym zebraniu członków spółdzielni. Zespół zdobył sobie uznanie widzów, ale uznanie to jeszcze nie wszystko. Członkowie zespołu chcieliby poszerzyć swoją działalność, ale do prób zespołu brak świetlicy i pianina.

Kierownictwo zespołu zwracało się już do Wydziału Oświaty i Wydziału Kultury przy Prezydium PRN z prośbą o wypożyczenie świetlicy przy szkole żeńskiej nr 2, celem odbywania w niej prób. Jednak kierownik wspomnianego wydziału nie tylko nie okazał pomocy młodemu zespołowi, ale oświadczył, że jest bezradny. Wydział Oświaty odmówił wypożyczenia świetlicy szkoły żeńskiej, uzasadniając odmowę tym, że spółdzielcy „przyniosą epidemię do szkoły". Komitet Stronnictwa Demokratycznego posiada od dawna nieczynną świetlicę. Pracownicy PSS zobowiązali się ją wyremontować, byleby tylko Komitet SD pozwolił korzystać z niej od czasu do czasu. Przewodniczący SD również odmówił, mimo, że świetlica nadal stoi zamknięta.

Tak oto wygląda pomoc i zainteresowanie się życiem kulturalno - oświatowym ze strony odpowiedzialnych czynników w Przeworsku.

K. Sobota

NA BUDOWIE KACHOWSKIEJ ELEKTROWNI WODNEJ

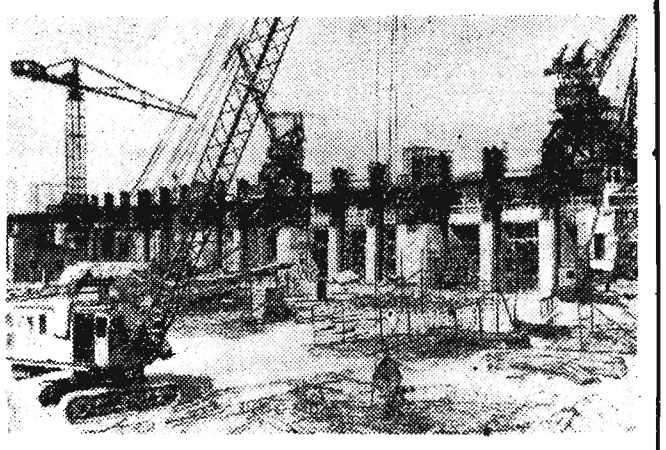

Na zdjęciu: Budowa lewobrzeżnej podpory budynku Kachowskiej Elektrowni Wodnej. Fot — CAF

Chrońmy maszyny i narzędzia rolnicze przed rdzą i wilgocią

Jak wielką wagę posiada zagadnienie należytego przechowywania oraz konserwacji maszyn i narzędzi rolniczych dla gospodarki narodowej, świadczy o tym umieszczenie w planie 6-letnim bardzo poważnych sum na budowę nowych pomieszczeń, przeznaczonych do przechowywania sprzętu rolniczego. W uzasadnieniu tej potrzeby znajdujemy cyfry strat, wynikających z braku należytej konserwacji i przechowywania sprzętu rolniczego, które wyrażają się np. dla siewników nawozowych około 70 proc., siewników rzędowych około 50 proc., maszyn żniwnych około 30 proc., narzędzi uprawowych około 10 proc. wartości.

Porównanie tego wymaga mobilizacji PGR-ów, POM-ów, GOM-ów, spółdzielń produkcyjnych oraz gospodarstw indywidualnych na terenie województwa rzeszowskiego, do należytego zabezpieczenia maszyn a szczególnie na okres zimy.

Na zagadnienie należytego przechowywania maszyn i narzędzi rolniczych zwraca się szczególną uwagę w okresie jesiennym, nie znaczy to jednak, że w innych okresach maszyny i narzędzia zabiegów konserwacyjnych nie wymagają. Jako zasadę należy przyjąć, że każda maszyna lub narzędzie powinno być należycie oczyszczone, zakonserwowane i umieszczone pod dachem, na każdy nawet kilkudniowy okres postoju.

W tym celu każde gospodarstwo rolne powinno by rozporządzać odpowiednio obszernymi pomieszczeniami (szopami), w których mogłoby pomieścić wszystkie posiadane maszyny i narzędzia. Posiadanie takich pomieszczeń również pozwala na wykonywanie zabiegów konserwacyjnych i drobnych napraw podczas niekorzystnej pogody tj. wtedy, gdy w gospodarstwie jest mniej innych zajęć. Nie wszyscy jednak mogą pozwolić sobie na wybudowanie specjalnej szopy dlatego też w wielu wypadkach można wykorzystać zewnętrzne ściany innych budynków, zaopatrzonych w dostatecznie duże okapy.

Co należy rozumieć przez należyte zakonserwowanie? Po zakończeniu pracy każda maszyna lub narzędzie powinno być dokładnie oczyszczone z ziemi, błota, kurzu, resztek roślinnych itp. gdyż zatrzymują one łatwo wilgoć i powodują silniejsze rdzewienie części żelaznych, lub gnicie drewnianych. Po takim dokładnym oczyszczeniu należy przystąpić do zabiegów konserwacyjnych, które w pierwszym rzędzie winny polegać na dokładnych oględzinach maszyny lub narzędzi, celem stwierdzenia czy nie wymaga ona naprawy lub wymiany zużytych części. W ten sposób mamy możność podczas postoju dokonania napraw i zapewnienia sobie pełnej jej sprawności na najbliższy okres pracy.

Następnie należy przystąpić do właściwej konserwacji, która polega na dokładnym nasmarowaniu wszystkich łożysk, panewek i innych części obrotowych, zmiana oleju na skrzynkach przekładniowych itp.

Smarowanie to winno być poprzedzone dokładnym usunięciem resztek starego smaru.

Poza tym należy zabezpieczyć przed rdzewieniem wszystkie części robocze maszyn i narzędzi oraz inne składowe części nie zabezpieczone farbą, pokrywając cienką warstwą oleju lub wazeliny technicznej, która chronić będzie przed wpływem zmiennych czynników atmosferycznych. Pozostałe części zarówno drewniane jak i żelazne są pomalowane farbą olejną, które to należy co pewien czas odmalować.

Specjalnej uwagi przy konserwacji maszyn wymagają ich części robocze, jak pasy młocarni, płótna snopowiązałek, listwy nożowe maszyn żniwnych, drewniane stoły i grabie żniwiarek oraz łańcuchy rozpędowe.

Pasy i płótna należy oczyścić i zawiesić w przewiewnym, suchym miejscu. Listwy nożowe po wyczyszczeniu posmarować olejem oraz postawić na specjalnych stoiskach. Drewniane stoły i grabie żniwiarek pod wpływem wilgoci ulegają wypaczeniu dlatego też powinny być odjęte i przechowane w suchym, przewiewnym miejscu. Łańcuchy rozpędowe winny być zdjęte, wymyte w nafcie i po wysmarowaniu tłuszczem przechowywane w suchym miejscu a nawet mogą być zanurzone w oleju.

Wszystkie wyżej opisane zabiegi konserwacyjne i sposoby racjonalnego przechowywania sprzętu rolniczego poza przedłużeniem okresu jego użytkowania mają na celu zachowanie go w stałej sprawności tak ważnej ze względu na terminowe wykonanie poszczególnych prac.

TADEUSZ TERESZKIEWICZ

Wyjątkowy PORADNIK ROLNIKA

Trwająca obecnie odwilż sprzyja wykonywaniu wielu ważnych prac polowych.

Dlatego też w dalszym ciągu wskazane jest wywożenie obornika pod okopowe i warzywa, który po rozrzuceniu trzeba zaraz przyorać.

Należałoby przeprowadzić kontrolę stanu ozimin, koniczyny, rzepaku i traw nasiennych. Gromadzące się wody deszczowe trzeba natychmiast odprowadzać, aby nie dopuścić do wymoknięcia roślin. — Zwrócić trzeba uwagę na stan ozimin — czy nie niszczy ich plaga myszy. W razie pojawienia się myszy, należy układać do świeżych nor zatrute ziarno za pomocą tak zwanych „strzelb", ale tak głęboko, aby nie zatruć ptactwa, a zwłaszcza drobiu.

Skontrolować kopce z marchwią, gdyż są wypadki gnicia. Marchew przebrać.

W obejściu gospodarskim

Kończyć omłoty ziemiopłodów. Zwrócić trzeba szczególną uwagę na omłot i przechowanie kwalifikowanego materiału siewnego, aby nie nastąpiło jego pomieszanie ze zbożem pastewnym. — Trzeba kontrolować wilgotność zboża zwłaszcza znajdującego się w dużych pryzmach.

Zboże wilgotne, młócone ze stert, należy często szuflować i przechowywać w cienkiej warstwie, aby nie nastąpiło obniżenie siły kiełkowania i zepsucie. Szczególną uwagę należy zwrócić na przechowywanie nasion kukurydzy. Kukurydza to roślina przyszłości, której obsiew uprawy w przyszłym roku wzrośnie u nas co najmniej 10-krotnie.

Należy więc bardzo starannie przechowywać nasiona kukurydzy zabezpieczając je od wilgoci i mrozu. Niedosuszone ziarno kukurydzy łatwo traci siłę kiełkowania w temperaturze poniżej 0 stopni C.

W trosce o uzyskanie wysokich plonów należy dołożyć starań, aby uzyskać jak najwięcej dobrego obornika, który jest podstawowym i zupełnym nawozem naturalnym. Dlatego też trzeba codziennie obornik układać starannie na gnojowni w wysokie pryzmy, polewać wodą gnojową i silnie tłoczyć bydłem. Polewanie obornika gnojówką nie jest wskazane, bo prowadzi do dużych strat związków azotu zawartych w gnojówce.

W ogrodzie i w sadzie

W okresie zimowym trzeba przeprowadzić zabiegi pielęgnacyjne w sadach. Pnie i konary starszych drzew oczyszczać ze starej złuszczonej kory, za którą mają kryjówki szkodliwe owady jak owocówka, jabłkówka, kwieciak, jabłkowiec i inne. Korę tę zeskrobujemy umiejętnie skrobaczką i szczotką drucianą na podłożoną płachtę, a następnie ją palimy. Oczyszczone pnie starszych drzew owocowych bielimy wapnem z dodatkiem gliny. Młode drzewka owinięte słomą nie wymagają bielenia.

W dalszym ciągu trzeba zbierać z drzew owocowych zeschnięte liście, w których mają swe kryjówki takie szkodniki, jak kuprówka, rudnica, niestrzęp, głogowiec oraz niszczyć złoża jaj prządki pierścienicy, złożone charakterystycznie sznureczkiem dookoła młodych pędów. Zbierać trzeba zeschnięte owoce, w których znajdują się szkodliwe grzyby, powodujące gnicie owoców.

Należy usuwać grochodrzew, znajdującą się w bezpośrednim sąsiedztwie ze sadami, bo na niej żyje misecznik śliwowy.

Wszędzie, gdzie to tylko możliwe, trzeba dążyć do uprawy międzyrzędowej w sadach. Pozostawienie zadarnienia w sadach, prowadzi do znacznego osłabienia wzrostu i owocowania drzew owocowych.

Plantacje agrestu porażone przez amerykańskiego mączniaka, trzeba wygrabić z liści, które należy spalić, zaś ziemię trzeba zwapnować.

W stajni i oborze

Racjonalnie żywić zwierzęta. Chować tylko zwierzęta młode i zdrowe, dające dużą produkcję. Sztuki stare i niskoprodukcyjne wybrakować i sprzedać, bo szkoda dla nich paszy. Opracować dla każdego rodzaju zwierząt preliminarze pasz na cały okres zimowego żywienia, to jest mniej więcej do 10 maja.

(W przyszłym tygodniu będzie podany taki przykładowy preliminarz).

Zapewnić dla inwentarza obszerne okólniki. Na okólnikach winny przebywać cielęta i jałownik co najmniej parę godzin dziennie — bo ruch i świeże powietrze wpływa dodatnio na wzrost, zdrowie i prawidłowy rozwój zwierząt.

Inż. Stefan Jarosz
Woj. Zarząd Rolnictwa

16 grudnia uroczysta sesja WRN

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie zwołuje na dzień 16 grudnia 1954 r. uroczystą sesję Wojewódzkiej Rady Narodowej poświęconą dokonaniu wyboru członków Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie.

W związku z tym, Prezydium WRN w Rzeszowie prosi społeczeństwo miasta i województwa rzeszowskiego o wzięcie udziału w powyższej sesji.

W trosce o potrzeby mieszkańców Radymna

Radymno odczuwało dotychczas brak dostatecznej sieci punktów sprzedaży detalicznej. Sprawa ta, na skutek interwencji Prezydium PRN ulegnie w najbliższym czasie poprawie. Zostaną uruchomione przez Gminną Spółdzielnię w Radymnie dwa dodatkowe punkty sprzedaży detalicznej oraz kiosk „Ruchu", który umożliwi robotnikom PGR i mieszkańcom zaopatrzenie się w prasę oraz papierosy.

W Algerii i Saharze

to tytuł odczytu jaki wygłosi prof. Adam Tabor dziś o godz. 16-tej w Sokołowie.

Z Zawiałowem, Szyszymirowem, Skitiewem pod rękę...

Oddane w ostatnim czasie bloki budowane przez ZBM wykazują coraz lepszą jakość i przystosowanie do potrzeb mieszkańców. Oprócz tego sam czas ich wykonania jest znacznie krótszy, a oszczędność w materiałach poczyniona w ramach obniżki kosztów własnych coraz większa. Osiągnięcia te zdołano uzyskać dzięki wprowadzeniu na budowy nowych metod: **Skitiewa, Szyszymirowa** oraz **Zawiałowa.** Już początki pracy systemem Szyszymirowa i Zawiałowa wykazały duży postęp, gdyż prowadziły do znacznych oszczędności materiału, przekroczenia norm produkcyjnych co równocześnie skracało wydatnie termin oddania budowy. Prócz tego stosowanie jej znacznie przedłuża okres zużycia narzędzi i inwentarza.

Powodem wszystkich tych usprawnień jest ścisłe stosowanie samej metody polegającej na dokładnym oznaczaniu ilości materiału przeznaczonego do zużycia (wyklucza to możliwość jakiegokolwiek marnotrawstwa i daje poważne oszczędności surowców, jak cegły, cementu, drzewa itp.), a także na codziennej systematycznej ocenie dokonanych robót.

Jednym z warunków stosowania metody Szyszymirowa i Zawiałowa jest stały nie zmieniający się skład brygady pracującej tym systemem. I to m. in. powoduje, że jest ona, jako trudniejsza, stosowana tylko na jednej budowie młodzieżowej 1/149 w Rzeszowie. Lecz jej osiągnięcia spowodowały, że już wkrótce wprowadzi się ją na dalszych budowach nr 1/155 w Rzeszowie oraz na budowie w Jaśle.

Druga metoda Skitiewa jest łatwiejsza, mimo że daje również duże korzyści w podniesieniu jakości wykonania przez wprowadzenie przy zdawaniu i przyjmowaniu przez następujące po sobie brygady np. tynkarzy po murarzach, specjalnych protokołów zawierających ocenę przez brygadę wchodzącą na stanowisko robocze pracy poprzedników. W razie stwierdzenia braków brygada która zawiniła wraca, by dokonać koniecznych poprawek.

System ten daje duże oszczędności i zapobiega awariom wywołanym niedbalstwem brygad. Metoda Skitiewa znalazła już wielu amatorów także dlatego, że jest łatwiejsza, stosuje ją już około 65 proc. budów ZBM Rzeszów, a w samym ZB-3 pracuje nią 159 ludzi. O jej korzyściach świadczy stale poprawiająca się jakość oddawanych do użytku bloków. Tak np. z wynikiem dobrym i bardzo dobrym oddano budowy: 1/160, 1/106, 1/163, 1/153, 1/177, 2/75, 3/10, 1/101.

Jednym z najbliższych zadań ZBM Rzeszów jest rozpowszechnienie metody Szyszymirowa i Zawiałowa, a wprowadzenie na wszystkich budowach metody Skitiewa.

Za osiągnięcia hodowlane - wysokie nagrody

W Radymnie odbył się zlot przodujących kobiet z powiatu, na którym omówiono wyniki konkursu hodowlanego. W roku bieżącym w konkursie uczestniczyło 884 kobiet zorganizowanych w 34 zespołach. W toku trwania konkursu wzrosło pogłowie bydła o 479 sztuk, 234 sztuki cieliczek i 1575 sztuk trzody chlewnej, 107 macior i 9.370 sztuk drobiu, 344 sztuki owiec oraz 954 królików. Uczestniczki w okresie trwania konkursu sprzedały ponad plan: 165.785 litrów mleka, 84.875 kg mięsa, 463 kg wełny i 35.056 kg jaj, 430 sztuk drobiu oraz 26.000 kg warzyw.

Za wzorową pracę i wyniki w konkursie zespoły w gromadach: Stubno, Wietlin, Orły, Dusowce, Dmuchowice, Wysock otrzymały wysokie nagrody. Również obdarzono cennymi upominkami 68 wyróżnionych kobiet. Z entuzjazmem przyjęły uczestniczki konkursu apel Stanisławy Komarzycy, wzywający wszystkie kobiety do czynnego udziału w podnoszeniu produkcji hodowlanej.

Henryk Andruszczyszyn

Mapy samochodowe

W ostatnich dniach księgarnie „Domu Książki" zostały zaopatrzone w poszukiwany artykuł jakim są mapy samochodowe. Mapy, które ukazały się obecnie w sprzedaży obejmują teren całego kraju. Stanowić będą niewątpliwie atrakcję dla wszystkich przedsiębiorstw transportowych, kierowców samochodowych i osób uprawiających sport motocyklowy. Cena jednej mapy wynosi 10 zł.

Prawda, mamo jakie śliczne

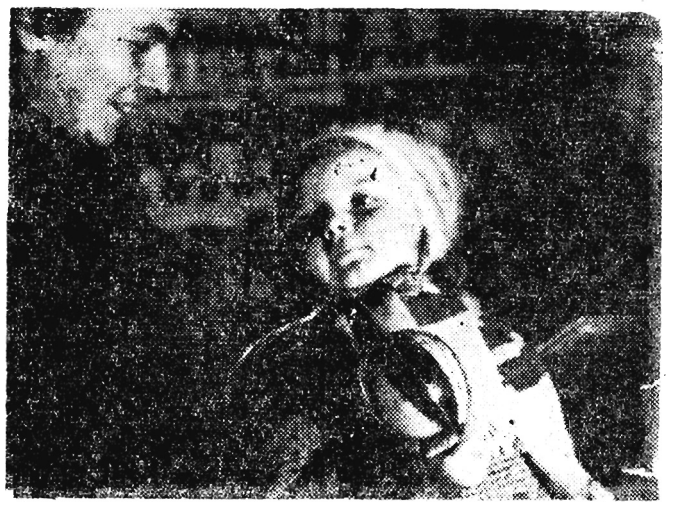

W oknach wystawowych na półkach pełno różnokolorowych baniek. Te kolorowe „cuda" przyciągają do sklepów zarówno starszych jak i dzieci.

Piękne są tańce rzeszowskie

W Jarosławiu tamtejszy MOPP (Międzyszkolny Ośrodek Prac Pozalekcyjnych) dał pokaz występów artystycznych z okazji zakończenia 6-dniowej ogólnopolskiej konferencji choreograficznej. Celem kurso-konferencji było zapoznanie jej uczestników z tańcami ziemi rzeszowskiej. Kurso-konferencja skupiła 42 osoby z różnych dzielnic Polski. Organizatorem był m. in. kierownik sekcji MOPP w Jarosławiu — Zdzisław Trentowski, wykładowcami — prof. Szmyd z Krosna, prof. Begiej i prof. Nartowska — świetna znawczyni tańców regionalnych.

Pokaz zakończono wieczorkiem tanecznym.

MOPP w Jarosławiu istnieje zaledwie 2 lata. Obecnie skupia w 5 zespołach artystycznych 300 osób. Posiada bibliotekę i gabinet z pomocami naukowymi do celów metodycznych i instruktażowych. Warto zaznaczyć, że zespoły MOPP-u w Jarosławiu zajęły w ubiegłym roku I miejsce na eliminacjach centralnych w Warszawie.

R. Rydzik
koresp.

Nowy internat lepsze warunki nauki

Ostatnio młodzież z Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Ropczycach otrzymała do użytku nowy internat. Uroczystość otwarcia internatu odbyła się 4 grudnia br. na którą przybyli goście z Komitetu Opiekuńczego WSK Rzeszów z bogatym występem artystycznym. Po uroczystości otwarcia internatu odbył się wieczorek taneczny, na którym to bawiła się młodzież wszystkich szkół ropczyckich.

Jan Klimek
koresp.

Najpiękniejszy krawat z naturalnego jedwabiu

Niewiele ludzi w naszym województwie umie hodować jedwabniki. I niewiele też prowadzi u siebie tę hodowlę. Tymczasem jest to czynność stosunkowo mało pracochłonna, a przynosząca duże dochody. Np. Jan Gancarz z Radomyśla Wielkiego (pow. Mielec) z hodowli 20 gramów greny sprzedał 59,4 garnce oprzędów. Otrzymał za to 3.110 zł. Inny hodowca Józef Zybura z pow. Nisko dostarczył w tym roku 41,8 garnców oprzędów. Zarobił 2.298 zł, Stanisław Polek z pow. Kolbuszowa za 47,9 garnców oprzędów otrzymał 2.331 zł.

Wszyscy trzej wymienieni oraz Władysław Izyk z pow. Rzeszów otrzymali za hodowlę jedwabników nagrody od Centralnego Zarządu Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych. Ogółem w naszym województwie nagrody w postaci 300 drzewek morwy otrzymało 21 hodowców. Po 600 sztuk drzewek morwy otrzymały także szkoła podstawowa w Korniaktowie i drużyna harcerska przy szkole w Żołyni.

Jak widzimy warto więc hodować jedwabniki.

K. R.

Jaka szkoda, że nie ma tu dziś mojego przyjaciela — Ksawerego Nieufnickiego... Miałby bowiem nie lada powód do radości, bo chyba po raz pierwszy w życiu musiałbym mu przyznać, że mówiąc iż jaje dziś mądrzejsze jest od kury — miał wielką rację. Tak, tak, święte słowa. Zaraz udowodnię Wam, drodzy Czytelnicy.

Zawsze twierdziłem, że dorośli są przezorniejsi niż młodzież.

A tymczasem, jeżeli chodzi o oszczędność indywidualną — przykład może iść nie z góry a od dołu to znaczy od młodzieży do dorosłych. Oto przykłady nd to: na 1643 szkoły różnego typu w naszym województwie w ubiegłym roku szkolnym 96 proc. tj. 1589 szkół założyło i prowadziło szkolne kasy oszczędności, 91 proc. z tej ogólnej liczby tj. 1507 szkół posiada zbiorowe książeczki oszczędnościowe, wystawione na uczniowskie samorządy szkolne. Fundusze w tych kasach pochodzą z drobnych oszczędności uczniów, lub też są uzyskiwane z kolektywnej pracy młodzieży, np. ze zbiórki złomu i makulatury, z hodowli jedwabników itp.

Zgodzą się ze mną zapewne wszyscy rodzice, że akcja

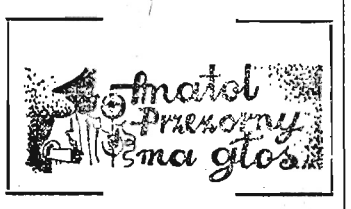

SKO, to akcja bardzo pożyteczna, z uwagi na to, że uczy ona młodzież oszczędności, że wdraża ją do przyszłego ekonomicznego, rozsądnego życia. Oczywiście, że bez pomocy starszych, akcja ta nie byłaby się rozwinęła w takim stopniu, ale skoro mamy takich solidnych opiekunów szkolnych kas jak Janina Grabarczyk z Liceum Ogólnokształcącego w Rzeszowie, Jadwiga Baran ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Jaśle, Jadwiga Lechicka ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Jarosławiu, Elżbieta Jabłońska w Kolbuszowej, Andrzej Gorczyca w Turaszówce, H. Lęcznarowicz w Giedlarowej, Józef Michalewicz w Przemyślu, Karolina Składzień w Kamieniu, Anna Grabowiec w Kosinie, Florian Lalek w Komańczy czy Antonina Panasiewicz w Równi, to nic dziwnego, że w tych szkołach, gdzie oni uczą, młodzież masowo wiązyła się do akcji oszczędzania.

No i co dorośli obywatele czy nie wstyd, że młodzi pobijają Was w ilości uczestniczenia w akcji indywidualnej oszczędności? Zwłaszcza młodzi na terenie powiatów: NISKO, PRZEWORSK, LUBACZÓW, KROSNO i JAROSŁAW, jak również w miastach wydzielonych — RZESZÓW, PRZEMYŚL, STALOWA WOLA, gdzie szkolne kasy oszczędności istnieją we wszystkich szkołach.

Co prawda w powiatach: Przemyśl, Łańcut, Kolbuszowa, Gorlice, Lesko i Dębica liczba SKO nie osiągnęła jeszcze 100 proc. szkół, a w pozostałych powiatach jest gorzej, ale to wina właśnie Was dorosłych. Wasza, bo nie chcecie, by przykład szedł z góry.

Pierwsza biblioteka dziecięca

Na terenie Przemyśla powstała ostatnio w wyniku pracy Oddziału Kultury MRN sieć bibliotek, obejmująca 9 placówek, dysponujących 30.458 tomami i zatrudniających 15 osób. Prócz biblioteki miejskiej publ., powstała ostatnio jedyna w województwie publ. biblioteka dziecięca przy ul. Grodzkiej 6, nadto czynna jest czytelnia dla dorosłych, 4 filie biblioteczne (na Zasaniu, w Bakończycach, Krzemieniu i w PDK) i 2 punkty specjalne. Łącznie sieć bibliotek przemyskich podległych Oddziałowi Kultury, liczy ok. 5.000 stałych czytelników.

Czwartek 16 grudnia

RZESZÓW
Dyżur nocny Apteka Społeczna nr 2 ul. Grunwaldzka 3
Pogotowie Ratunkowe ul. Obrońców Stalingradu 29 tel 09
Straż Pożarna ul. Mickiewicza 10, tel. 08

KINA

APOLLO (ul. W. Hibnera): Kawiarnia przy głównej ulicy — prod. czeskiej, dozwolony od lat 14 — godz. 16, 18, 20
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego): Ożenek z posagiem — godz. 17 i 19
PRZEMYŚL
OLIMPIA: Wakacje pana Hulot
BAŁTYK: Proces przeciw miastu
MŁODA GWARDIA — nieczynne
MIELEC — Bajka: W stepach Ukrainy
DĘBICA — Uciecha: W matni
ŁAŃCUT — Znicz: Pościg
NISKO — San: Preludium sławy
PRZEWORSK — Warszawa: Ambicje młodości
STALOWA WOLA — Stal: Orzeł Kaukazu II s.

MUZEUM

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE 3 Maja 19 — czynne od godz. 10—15
MUZEUM W ŁAŃCUCIE — czynne od godz 10—15
MUZEUM PRZEMYSKIE — czynne od godz. 10—15

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Imieniny pana dyrektora — godz. 19 w sali Państwowego Teatru Ziemi Rzeszowskiej

RADIO

Program I — na fali 1322 m

Program dnia 6.55 15.25. Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.40 12.04 16.00 20.00 23.00.
5.10 Audycja dla wsi 5.25 Muzyka 5.48 Gimnastyka 6.15 Muzyka operetkowa 6.33 Kalendarz radiowy 7.15 Muzyka ludowa 7.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego — lekcja 18 8.05 Utwory L. Beethovena 9.00 Audycja literacka 9.15 Muzyka rozrywkowa 10.05 Wieś tańczy i śpiewa 10.20 Koncert popularny 11.00 „Uczymy się śpiewać" 11.25 Przegląd prasy stołecznej 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Pieśni 12.45 Audycja dla wsi 13.00 Przerwa 15.30 „Zabawy i tańce przy głośniku" 16.05 Muzyka dla wszystkich 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Muzyka ludowa 18.00 Utwory skrzypcowe 18.20 Korespondencja z zagranicy 18.35 „Sylwetki kompozytorów" — A. Dworzak 19.30 Satyrycy przed mikrofonem 19.50 Audycja dla wsi 20.30 Muzyka taneczna 21.00 Odpowiedzi Fali 49 21.12 Piosenki radzieckie 21.40 Reportaż literacki 22.00 Reportaż sportowy 22.25 Ravel — kwartet smyczkowy f-dur.

Program II — na fali 367 m

Program dnia 5.28 13.05. Wiadomości 6.00 7.00 7.40 14.00 18.05 21.30 23.55.
Od godz. 5.35 do 7.45 Transmisja z pr. I 7.45 Przerwa 13.10 Swojskie melodie 13.30 Dla klas VI i VII 14.10 Dla klas I i IV 14.30 Koncert solistów 15.15 Koncert 17.00 „Ze wspomnień samowara" odc. pow. B. Hertza 17.30 „Na warszawskiej fali" 18.00 Na sportowej fali 18.20 Muzyka rozrywkowa 18.50 Pogadanka naukowa 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 Audycja poetycka 19.45 Mistrzowie sceny operowej 20.15 Lekka muzyka fortepianowa 20.30 „Hotel Krymski" opow. K. Brandysa 21.45 Ze sportu 21.50 Muzyka taneczna 22.20 Audycja literacka 22.40 „Z naszych sal koncertowych" 23.40 Serenady.

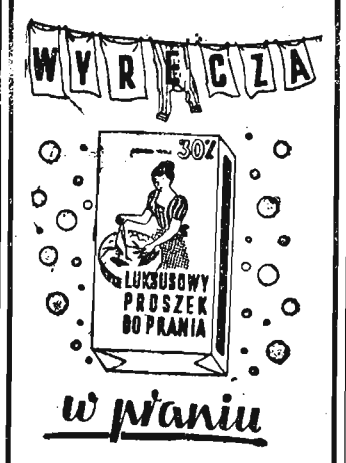

K-404

20 SZTUK
WIĄZARÓW DACHOWYCH — NOSNYCH
typu strzybnickiego długości 10.2 m
oraz
2 SZTUKI WYPEŁNIAJĄCE
zakupimy natychmiast. Przedsiębiorstwo Państwowe „NAFTOBUDOWA" Kraków, Lubicz 25, tel. 208-71
K-406

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ w RZESZOWIE
podaje do publicznej wiadomości, że
W ŁAZNI MIEJSKIEJ
została uruchomiona
kąpiel rzymska parowa sucha
DLA KOBIET WE WTORKI OD GODZ. 15—20.
DLA MĘŻCZYZN W ŚRODY OD GODZ. 15—20.
SPRZEDAŻ BILETÓW DO GODZ. 19. K-408

Pomocnicza Spółdz. Przem. Wielobranżowa
„PRZYSZŁOŚĆ"
w Przemyślu ul. Mnisza 3.
zawiadamia o uruchomieniu następujących punktów usługowych
Kowalski ◆ Blacharski
Slusarski
przy ul. Grunwaldzkiej Nr 161
w/w punkty wykonują zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. K-399

Pracownicy poszukiwani

TRAKTORZYSTÓW, CIEŚLI, MURARZY zatrudni od zaraz Dyrekcja Zespołu PGR Ustrzyki Dolne z siedzibą w Czarnej. Warunki pracy do omówienia w miejscu. Mieszkanie zapewnione. K-407

INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW budowlano-montażowych oraz TECHNIKÓW normowania na kierownicze stanowiska w Trzebini i Jaśle od dnia 1 stycznia 1955 roku zatrudni Przedsiębiorstwo Państwowe „Naftobudowa". Reflektuje się tylko na wysokokwalifikowane siły z długoletnią praktyką. Mieszkania w nowych osiedlach zapewnione. Zgłoszenia: Dział Kadr PP „Naftobudowa" Kraków, ul. Lubicz 25. K-405

Przemówienie premiera Nehru *na wielkim wiecu* w Lueknow

DELHI (PAP). Jak donosi hinduskie biuro prasowe, premier Indii Nehru wygłosił w Lueknow przemówienie na wielkim wiecu, w którym wzięło udział przeszło 100 tys. osób.

Nawiązując do swej niedawnej wizyty w Chińskiej Republice Ludowej, premier Nehru podkreślił, że Chiny po 40 latach walk i wojny domowej utworzyły silny rząd centralny oraz wyraził zdziwienie, że niektóre kraje zastanawiają się wciąż jeszcze nad tym, czy należy uznać Chiny Ludowe i przyjąć je do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jedną z głównych przyczyn sporów i konfliktów, międzynarodowych w ciągu ostatnich pięciu lat — powiedział premier Nehru — było właśnie nieuznawanie przez niektóre państwa Chińskiej Republiki Ludowej.

Premier stwierdził, że minęły już czasy, gdy Europa lub Ameryka mogła decydować o losach Azji. Czasy te minęły, dlatego, że narody azjatyckie zbudziły się i na widowni politycznej zjawiły się dwa wielkie państwa — Indie i Chińska Republika Ludowa.

VII sesja Rady Generalnej ŚFZZ zakończyła swe obrady

WARSZAWA. (PAP). Dnia 14 bm. w godzinach wieczornych VII sesja Rady Generalnej ŚFZZ zakończyła swe 6-dniowe obrady. Podczas popołudniowego posiedzenia uchwalono szereg ważnych dokumentów i rezolucji, po czym przewodniczący ŚFZZ Giuseppe di Vittorio podsumował obrady.

Wśród gorących owacji, wśród okrzyków na cześć jedności związkowców całego świata, uczestnicy sesji jednomyślnie przyjęli kartę praw związkowych ludzi pracy. Jednomyślnie podjęła również Rada Generalna ŚFZZ uchwałę o zorganizowaniu międzynarodowej kampanii w sprawie karty praw związkowych — dokumentu o niezwykle doniosłym znaczeniu dla realizowania zasady jedności działania ludzi pracy, dla zdobycia i obrony praw związkowych i swobód demokratycznych.

Rada Generalna ŚFZZ uchwaliła również rezolucję ogólną, w której wzywa organizacje związkowe wszystkich krajów do wzmożenia walki przeciwko układom paryskim, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, do podejmowania szerokich akcji na rzecz rokowań, bezpieczeństwa zbiorowego, rozbrojenia i pokoju.

VII sesja Rady Generalnej ŚFZZ uchwaliła ponadto dwa ważne dokumenty: list do sekretarza generalnego ONZ i do przewodniczącego IX sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych oraz apel do wszystkich pracujących i wszystkich organizacji związkowych świata w sprawie uwolnienia marynarzy polskiego statku „Prezydent Gottwald" i radzieckiego tankowca „Tuapse".

Uczestnicy obrad VII sesji Rady Generalnej ŚFZZ uchwalili również 5 rezolucji, wyrażających gorący protest przeciwko stosowaniu bezprzykładnego terroru wobec mas pracujących w następujących państwach: Gwatemali, Hiszpanii, Iranie, Grecji i Algierze.

Obrady VII sesji Rady Generalnej ŚFZZ zakończyło płomienne przemówienie przewodniczącego Światowej Federacji Związków Zawodowych — Giuseppe di Vittorio.

Wojownicze oświadczenie szefa delegacji brytyjskiej w ONZ

NOWY JORK (PAP). Dnia 12 bm. szef brytyjskiej delegacji w ONZ Anthony Nutting wystąpił w audycji telewizyjnej rozgłośni nowojorskiej. Dał on do zrozumienia, że jeżeli Chińska Republika Ludowa przystąpi do wyzwalania wyspy Taiwan, Anglia będzie walczyła przeciwko Chinom po stronie Stanów Zjednoczonych.

• • •

LONDYN (PAP). Oświadczenie Nuttinga wywołało ostre protesty w Anglii. Dnia 13 bm. grupa członków parlamentu — labourzystów zgłosiła w Izbie Gmin rezolucję, w której poddaje krytyce wypowiedź Nuttinga. „Biorąc pod uwagę specyficzne warunki panujące na Formozie (Taiwan) — głosi rezolucja, Izba Gmin oświadcza, że zobowiązania Anglii nie posiadają takiego charakteru, jak wynika to z wypowiedzi Nuttinga".

Rezolucję tę podpisali członkowie parlamentu — labourzyści: Irvine, Crossman, Driberg, Foot, Roberto, Evans.

Narody zjednoczone nie powinny ignorować zbójeckiego gwałcenia wolności otwartych mórz i prawa międzynarodowego

Sprawa pirackich wyczynów kliki Czang Kai-szeka na forum ONZ

NOWY JORK (PAP). 13 grudnia specjalna komisja polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpoczęła debatę nad radzieckim wnioskiem w sprawie gwałcenia wolności żeglugi na wodach chińskich.

Pierwszy przemawiał przedstawiciel ZSRR J. Malik, oświadczając, że ONZ powinna podjąć odpowiednie kroki, aby położyć kres pirackim napaściom, dokonywanym przez czangkaiszekowców na statki handlowe na otwartym morzu. J. Malik przytoczył szereg przykładów zbójeckiego uprowadzania statków należących do różnych krajów, m. in. uprowadzenie radzieckiego statku — cysterny „Tuapse" oraz statków polskich „Praca" i „Prezydent Gottwald". Mówca podkreślił, że piracka działalność czangkaiszekowców prowadzona jest z wyspy Taiwan, znajdującej się pod kontrolą amerykańskich sił zbrojnych, toteż USA ponoszą odpowiedzialność za te zbójeckie wyczyny. Przedstawiciel ZSRR przypomniał, że w wyprawach pirackich biorą także udział samoloty wojskowe o amerykańskich znakach rozpoznawczych.

„Narody zjednoczone — stwierdził J. Malik — nie powinny ignorować tego rodzaju zbójeckiego gwałcenia wolności otwartych mórz i prawa międzynarodowego".

Delegacja radziecka złożyła w tej sprawie w specjalnej komisji politycznej projekt rezolucji.

MESSERSCHMITT ZNÓW DZIAŁA...

Czołowym „rzeczoznawcą" dla spraw odbudowy neohitlerowskiej Luftwaffe w Niemczech zachodnich jest osławiony konstruktor samolotów Willy Messerschmitt, cieszący się zaufaniem i poparciem sztabu amerykańskiego.

Zdjęcie górne: Willy Messerschmitt składa sprawozdanie szefowi lotnictwa III Rzeszy Göringowi...

Zdjęcie dolne: Następstwa barbarzyńskiego nalotu hitlerowskich piratów powietrznych na Rouen we Francji.

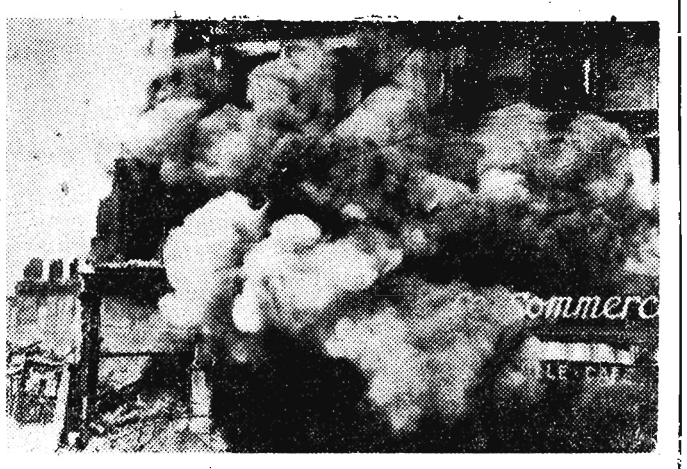

Społeczeństwo zachodnio-europejskie wzmaga walkę przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich

NARÓD FRANCUSKI PRZECIWKO ODBUDOWIE WEHRMACHTU

PARYŻ (PAP). W związku ze zbliżaniem się terminu debaty we francuskim Zgromadzeniu Narodowym nad układami paryskimi (20 grudnia br.) społeczeństwo francuskie wzmaga walkę przeciwko planom remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Setki delegacji reprezentujących załogi fabryk oraz organizacje związkowe i młodzieżowe udają się do deputowanych do Zgromadzenia Narodowego i do członków Rady Republiki z żądaniem, aby głosowali przeciwko układom przewidującym uzbrojenie odwetowców bońskich.

Jak wynika z doniesień prasy coraz więcej deputowanych i członków Rady Republiki wypowiada się przeciwko ratyfikacji układów paryskich i za natychmiastowym rozpoczęciem rokowań w sprawie Niemiec.

SPD DOMAGA SIĘ ODROCZENIA RATYFIKACJI UKŁADÓW PARYSKICH

BERLIN (PAP). Agencja zachodnio-niemiecka DPA donosi, że socjaldemokratyczna partia Niemiec (SPD) zgłosi w Bundestagu bońskim wniosek o powstrzymanie się od wszelkiej uchwały w sprawie układów paryskich aż do czasu przeprowadzenia rokowań czterech mocarstw w sprawie zjednoczenia Niemiec. SPD żąda także zakomunikowania trzem zachodnim mocarstwom okupacyjnym, że naród niemiecki nie może zgodzić się na trwanie podziału Niemiec.

ODEZWA ZWIĄZKU PISARZY NIEMIECKICH DO NARODU NIEMIECKIEGO

BERLIN (PAP). Jak donosi prasa demokratyczna, Zarząd Związku Pisarzy Niemieckich zwrócił się do wszystkich Niemców zarówno na wschodzie jak i zachodzie kraju z apelem, aby sprzeciwiali się ratyfikacji układów paryskich.

Deklaracja konferencji moskiewskiej — stwierdza m. in. odezwa Związku Pisarzy Niemieckich — nie pozostawia wątpliwości, że „polityka siły" nie ma żadnych szans powodzenia w Europie oraz że ratyfikacja układów londyńskich i paryskich skłoni kraje, przeciw którym układy te są wymierzone, do podjęcia kroków mających na celu zapewnienie swego bezpieczeństwa.

APEL PRZEWODNICZĄCEGO BRYTYJSKIEGO KOMITETU OBRONY POKOJU

LONDYN (PAP). Przewodniczący Brytyjskiego Komitetu Obrony Pokoju, znany dziennikarz postępowy Gordon Schaffer przesłał do wszystkich lokalnych komitetów obrony pokoju w Wielkiej Brytanii apel, w którym wzywa do walki przeciwko tworzeniu armii zachodnio-niemieckiej.

Debata nad układami paryskimi we włoskiej Izbie Posłów

RZYM (PAP). W dniu 13 grudnia wieczorem we włoskiej Izbie Posłów rozpoczęły się debaty nad sprawą ratyfikacji układów paryskich.

Przed dyskusją odbyło się posiedzenie przewodniczących grup parlamentarnych, na którym postanowiono, że debaty potrwają najdłużej do 23 grudnia.

Zabierając głos deputowany Basso podkreślił złudność zawartych w układach paryskich „gwarancji" przeciwko odrodzeniu się militaryzmu niemieckiego.

Z chwilą, gdy niemiecka machina wojenna zostanie puszczona w ruch — powiedział Basso — nie łatwo ją będzie powstrzymać, zwłaszcza że Stany Zjednoczone będą rozbudowywać tę machinę.

W zakończeniu wezwał on włoskich socjal-demokratów, aby odpowiedzieli pozytywnie na apel zachodnio-niemieckich socjal-demokratów, którzy występują przeciwko remilitaryzacji i domagają się rozpoczęcia przez cztery wielkie mocarstwa rokowań w sprawie przywrócenia jedności Niemiec.

Komunikat

Zawiadamiamy, że w Ośrodku Szkolenia Partyjnego w Rzeszowie prowadzone są codziennie od godz. 17.30—19.30 konsultacje z następujących przedmiotów:

Budownictwo partyjne — poniedziałek

KPZR — wtorek

Polski ruch robotniczy — środa

Materializm — czwartek

Ekonomia — piątek

Problematyka ZMP — sobota.

W konsultacjach winni brać udział wykładowcy i uczestnicy wszystkich form szkolenia partyjnego, kierownicy i uczestnicy grup samokształcenia, prelegenci, agitatorzy, propagandyści ZMP itp.

W konsultacjach z budownictwa partyjnego winien brać udział aktyw partyjny sekr. POP, OOP, członkowie egzekutyw POP i OOP itd.

Oprócz konsultacji aktyw winien korzystać z materiałów źródłowych przy opracowaniu referatów, odczytów. Materiały takie są do wglądu na miejscu.

Rządy i narody

Angielski parlamentarzysta Carmichael oświadczył niedawno, że gdyby w Wielkiej Brytanii zorganizowano plebiscyt, to większość ludności Anglii wypowiedziałaby się przeciwko układom paryskim w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Słowa Carmichaela z równym powodzeniem mogłyby odnosić się do innych krajów zachodnio-europejskich, a w szczególności do Francji i do Niemiec zachodnich, gdzie walka przeciwko układom paryskim nabrała w ostatnich dniach niebywałego rozmachu.

Zacznijmy od Francji. Akcja przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich objęła cały kraj. Już obecnie przeszło 2,5 miliona podpisów znalazło się pod petycją, protestującą przeciwko wskrzeszaniu hitlerowskiego Wehrmachtu. O rozmachu walki przeciwko remilitaryzacji, przeciwko uzbrajaniu wczorajszych okupantów Francji świadczy wymownie fakt, że do akcji włączyli się liczni politycy burżuazyjni, którzy bądź pod naciskiem społeczeństwa, bądź trzeźwo patrząc na rzeczywistość, protestują przeciwko ratyfikacji układów paryskich i żądają nawiązania rokowań ze Związkiem Radzieckim.

Dla nastrojów panujących w społeczeństwie francuskim i nie tylko francuskim, lecz w ogóle zachodnio - europejskim charakterystyczny był przebieg toczących się w Paryżu obrad europejskiej konferencji przeciw remilitaryzacji Niemiec. W obradach tych wzięli udział politycy różnych przekonań, ludzie politycznie tak od siebie oddaleni, a jednak obrady ich zrodziły jednomyślnie uchwaloną rezolucję, podkreślającą, że wcielenie w życie układów paryskich uniemożliwiłoby na bardzo długo przywrócenie jedności Niemiec. Rezolucję, domagającą się, aby przy poszanowaniu praw każdego rządu i każdego państwa uczyniono wszystko, co możliwe, by znaleźć sposoby pokojowego zjednoczenia Niemiec oraz powszechnego, jednoczesnego i kontrolowanego rozbrojenia.

O tym jak bardzo niepopularna jest nawet w kołach francuskiej burżuazji sprawa ratyfikacji układów paryskich wymownie świadczy przebieg i wynik głosowania w komisji spraw zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego.

„Koniec końców w wyniku osobistej interwencji premiera Mendes - France'a, 16 głosami na ogólną liczbę 44, komisja wypowiedziała się za ratyfikacją (13 deputowanych wstrzymało się od głosu). Godny podkreślenia jest fakt, że decyzja ta została przeforsowana tylko wskutek takich machinacji, jak „pomyłkowo" zaliczenie głosu deputowanego Paternot do głosów za ratyfikacją. Poza tym 4 deputowani — socjaldemokratyczni, którzy głosowali za ratyfikacją, zastrzegli się, że w czasie debaty ratyfikacyjnej stanowisko ich może ulec zmianie, ponieważ uważają za rzecz konieczną nawiązanie „natychmiastowych rokowań ze Związkiem Radzieckim".

Nic dziwnego, że w tej sytuacji premier Mendes - France, usiłując za wszelką cenę doprowadzić do ratyfikacji układów paryskich, różnych chwyta się sposobów, by uśpić czujność społeczeństwa francuskiego, by bardziej chwiejnych deputowanych nakłonić pod tym czy innym pretekstem do głosowania za ratyfikacją.

Niemniej charakterystyczne są procesy zachodzące w Niemczech zachodnich, gdzie w obliczu ratyfikacji układów, mających wskrzesić hitlerowski Wehrmacht, coraz więcej Niemców przypomina sobie, że druga wojna światowa przyniosła narodowi niemieckiemu 8 milionów zabitych, miliony rannych i kalek. Przeciwko ratyfikacji układów występuje duża część prasy burżuazyjnej i wielu polityków zachodnio-niemieckich.

Niewątpliwie olbrzymi wpływ na wzrost nastrojów antyremilitaryzacyjnych w Niemczech zachodnich ma promieniowanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, pierwszego w dziejach niemieckiego państwa pokojowego i demokratycznego, w którym od wszelkiego wpływu na bieg wydarzeń zostali usunięci niemieccy militaryści. Ludność Niemiec zachodnich widzi na przykładzie NRD na jakiej płaszczyźnie mogłyby się ułożyć stosunki Niemiec zjednoczonych, pokojowych, demokratycznych i suwerennych z innymi państwami. Widzi, jak poważną rolę mogłyby zjednoczone i pokojowe Niemcy odegrać w Europie, jak mogłyby stać się poważnym czynnikiem umocnienia pokoju na kontynencie europejskim.

* * *

Zbliżają się dni, które będą miały wielkie znaczenie dla przyszłości kontynentu europejskiego. Deklaracja moskiewska, jak i noty radzieckie, postawiły sprawę jasno — ratyfikacja układów paryskich podważy możliwości porozumienia. Świadomość tego dotarła do umysłów olbrzymiej większości mieszkańców naszego kontynentu. Jak wynika z doniesień z Francji, z Niemiec zachodnich i z innych krajów zachodnio - europejskich, poparcie udzielone przez narody tych krajów uchwałom podjętym w Moskwie wyraża się coraz energiczniejszym, w coraz donośniejszym żądaniu rokowań między wielkimi mocarstwami. Rokowań w imię utrwalenia pokoju w Europie, w imię zapewnienia wszystkim narodom europejskim bezpieczeństwa

Pracownik ambasady *brytyjskiej* spowodował śmiertelny wypadek samochodowy

WARSZAWA (PAP). W dniu 10 i 11 bm. odbył się proces sądowy w sprawie pracownika ambasady brytyjskiej w Warszawie Normana Pettigrew, który w dniu 14 października br. spowodował wypadek samochodowy w Warszawie, przy zbiegu ul. Krakowskie Przedmieście i Traugutta, w wyniku którego poniósł śmierć Janusz Garstka, pracownik Miejskich Przedsiębiorstw Autobusowych.

Jak ustalił przewód sądowy p. Pettigrew prowadził swój samochód w stanie nietrzeźwym (analiza krwi wykazała duży procent alkoholu) oraz z nadmierną szybkością. W dniu 14 bm. sąd skazał oskarżonego na 5 lat więzienia.

Nie jest to, niestety, pierwszy poważny wypadek samochodowy spowodowany przez członków ambasady brytyjskiej w Warszawie.

W maju 1949 r. zastępca attache lotniczego przy ambasadzie brytyjskiej mjr Dobree-Bell, prowadząc samochód w stanie nietrzeźwym i jadąc z szybkością 80 km/godz., spowodował śmierć ob. Leokadii Lubert.

III sekretarz ambasady brytyjskiej Brook-Turner spowodował wypadek samochodowy w czerwcu ub. roku, którego śmiertelną ofiarą padł 12-letni Zygmunt Siwiec.

Te częste i tragiczne wypadki samochodowe są smutnym i pożałowania godnym przejawem lekkomyślnego zachowania się niektórych pracowników ambasady brytyjskiej w Warszawie, ich lekceważącego stosunku wobec obowiązujących przepisów, a co gorsza — wobec życia obywateli polskich.

Należy sądzić, że odpowiedzialne czynniki brytyjskie wyciągną należyte wnioski, aby podobne wypadki nie powtarzały się więcej.

NOWINY RZESZOWSKIE

„Nowiny Rzeszowskie" wydaje RSW „Prasa". Redaguje kolegium redakcyjne. Redakcja — Rzeszów, Plac Stalina 1, Telefony: Centrala telefoniczna — 21-24, 16-03, 15-54. Redakcja nocna 10-17, 18-36. Oddziały redakcji: Przemyśl, ul. Mickiewicza 3, telefon 250 — Krosno, ul. Nowotki 6, tel 499 — Delegatura RSW „Prasa" — Rzeszów, Plac Stalina 1, II piętro — telefon 18-56, dział ogłoszeń — 18-52, PPK „Ruch" telefon — 18-80. Prenumerata poczt. 5 zł, kwartalna 15 zł, półroczna 30 zł, roczna 60 zł. Prenumeratę przyjmują najbliższe placówki PPK „Ruch", urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. — Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. S-5-11260